Nr. 296. Środa 21 Listopada 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 21 listopada.

Węgrzy narzekali bardzo na mowę br. Kellersperga wśród rozprawy nad projektem bankowym, więc odprawa, jaką temu deputowanemu dał minister dr. Unger, sprawi im wielką satysfakcyę i usposobi ich przychylnie dla końcowego okresu rokowań ugodowych. Węgrzy błędnie pojmowali stosunek gabinetu wiedeńskiego do większości wiernokonstytucyjnej w Radzie państwa i dlatego za każdy głos im nieprzychylny z tego obozu, zwracali się zaraz z wyrzutami do gabinetu. Tak samo stało się z mową br. Kellersperga, który zarzucał Węgrom przesadę w wymaganiach, a ministrom austryackim zbyt skwapliwe uwzględnianie tych wymagań kosztem Austryi. Mowa dr. Ungra nawet w dorywczem streszczeniu telegraficznem przedstawia się jako skończone i znakomite dzieło. Znaczenie ugody przedstawił dr. Unger w sposób tak dobitny, że wątpimy, czy w dalszym ciągu rozpraw parlamentarnych nad ugodą powtarzać się będą jak dotąd stereotypowe narzekania, które powstrzymać ugody już nie zdołają, a tylko odświeżyć mogą dawne naprężenie między obiema częściami monarchii.

Z łamów patryotycznych dzienników francuskich wydobywa się w ostatnich dniach rozpaczliwe przyznanie, że Francuzom z tego tylko braknie do zrównania się z Hiszpanami, aby armia wmieszała się w przesilenia wewnętrzne i tem wywołała formalny wybuch wojny domowej. Armia tego nie uczyni, wołają dziennikarze francuscy, bo umie odróżnić wielkie interesa ojczyzny od interesików stronnictwa. Sam minister wojny zapewniał niedawno Izbę, że armia nie miesza się do polityki wewnętrznej, a lewica odpowiedziała na to oświadczenie salwą oklasków. Że generał Berthaut jako minister wojny dążył usilnie do tego, ażeby walka stronnictw politycznych nie przeniosła się do koszar, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, to przyznali temu ministrowi wszyscy Francuzi. Ale czy wśród takiego wzburzenia namiętności, jakie obecnie panuje, czy wobec ciągłego wzmagania się tych namiętności, najlepsze zamiary ministra wojny wystarczą do osiągnięcia powyższego celu, to inne pytanie. Kiedy w ostatnich dniach skonsygnowano załogi Paryża i Wersalu, ażeby jaka ruchawka uliczna nie zaskoczyła rządu, jeden pułk stojący dotąd w Paryżu, wysłany został nagle na prowincyę, a ludność tłómaczyła ten fakt tem, że pułk ów zamanifestował swoje sympatye republikańskie. Nie chodzi tu zresztą o to, czy polityka wewnętrzna zaczęła wywierać wpływ na całą armię, czy tylko na niektóre oddziały. W jednym i drugim razie nieszczęście byłoby jednakowe. Do wojny domowej nie potrzeba bowiem, ażeby armia podzieliła się na dwa mniej więcej równe sobie obozy. Niech tylko jeden generał dywizyi, nawet jeden pułkownik z podwładnym sobie oddziałem da przykład niesubordynacyi, i hasło oporu, a wojna domowa będzie faktem dokonanym i znajdzie zaraz powszechny odgłos. Jeżeli zatem rzeczywiście jeden pułk musiano wysłać z Paryża na prowincyę dla tego, że podejrzywano go o zbyt gorące sympatye dla Gambetty, to stan armii francuskiej przedstawia już niebezpieczeństwo nie dające się ignorować. A niebezpieczeństwo to wzrasta z każdym dniem, bo im dłużej toczą się walki namiętne w Izbach, tem szersze koła zajmują się przesileniem, tem więcej zbliża się polityka do koszar, pomimo zakazów ministra wojny. Zamach stanu bez narażenia się na wybuch wojny domowej, będzie zatem niezadługo niemożliwy.

Z Petersburga zaprzeczono pogłosce, jakoby tam nadeszła nota angielska przeciw zaborowi Armenii. A więc obiega taka pogłoska w kołach dyplomatycznych, a jeżeli już tam obiega, to widać, że dyplomacya obawia się na prawdę interwencyi angielskiej po zwycięzkim dla Rossyi przebiegu kampanii w Armenii. Z coraz częściej rozbieranej i pod rozmaitemi formami wypływającej kwestyi, jakiej premii żądać będzie Rossya za wygraną kampanię, zdawałoby się wynikać, że już przyszła kolej na układanie warunków pokoju, że zatem wojna jest na schyłku. Niestety wnioskowi temu braknie wszelkiej podstawy, bo samo rozprawianie o warunkach pokoju nic nie znaczy. Najczęściej strony wojujące układają sobie te warunki jeszcze przed stoczeniem walnej bitwy, nawet przed daniem pierwszego strzału. W tej wojnie ta strona układa warunki pokoju, której w danej chwili sprzyja szczęście wojenne. Po klęsce rossyjskiej pod Plewną z 1 sierpnia organ seraskieratu dyktował Rossyi wszystkie warunki pokoju, dziś dla odmiany *Gołosy* i różnego rodzaju *Wiedomosti* bawić się będą w ten sposób. Nie same jednak organa rossyjskie dyktują warunki pokoju. Sekunduje im wiernie berlińska *Nord. Allg. Ztg.*, która niedawno doradzała Rossyi, ażeby naśladowała Niemcy z r. 1870 i zwiększała swoje wymagania w miarę, jak wojna się przewleka. Złą usługę wyświadcza monitor berliński sprawie pokoju europejskiego doradzając takie postępowanie a w dodatku posługując się argumentami, które nie mają wielkiego sensu. Gdzież bowiem istnieje *tertium comparationis* pomiędzy Niemcami z r. 1870 a Rossyą z r. 1877 jako stronami wojującemi? Niemcy zostały wyzwane do wojny i miały walczyć z narodem, który od wieku wobec nich odgrywał rolę wyzywającej strony a często i rolę bezwzględnego w swojem postępowaniu najeźdźnika. Niemcy mogły zatem powiedzieć, że mają prawo ubezpieczyć się na zawsze wobec napadów francuskich a zabezpieczeniem takiem będzie tylko zabor Alzacyi i Lotaryngii z olbrzymiemi twierdzami. Czy Rossya może także powiedzieć, że musi się zabezpieczyć wobec najazdów tureckich i w tym celu zabrać Armenię i Bułgaryę z twierdzami obu tych krajów? Wreszcie przykład Niemiec nie może przyświecać Rossyi dlatego, że nie spisała się ona wobec Turcyi tak jak Niemcy wobec Francyi. Niemcy wygrali dziesięć razy więcej bitew, i to bitew daleko krwawszych, zabrali wszystkie twierdze i wzięli całą armię do niewoli, a wobec takich rezultatów zwycięstwo pod Aładżadagh, zajęcie Ardahanu, Nikopolis i Karsu niepokaźnie się przedstawia. Co najważniejsza jednak, Niemcy nie spotkali się ani razu z francuskim Osmanem i nie natrafili na żadną Plewnę francuską.

Rada państwa.

*** **Wiedeń**, 19 listopada. (Koresp. *Gaz. Lwowskiej.*) Zaradzono już zbytniej przewlekłości rozpraw ogólnych nad statutem bankowym. Przed posiedzeniem dzisiejszem już wiadomo było, że przemawiać będą ministrowie — co prawdopodobnie przyczyniło się też do licznego udziału posłów i publiczności — a z okoliczności tej naprzód można było wywnioskować, że dziś nastąpi zamknięcie dyskusyi ogólnej. Jakoż tylko dla za-

LISTY PARYSKIE

XVIII.

Święta we Francyi. Stopniowy upadek uroczystości zwyczajowych. Projekt cmentarza o kilka mil od Paryża. Pogrzeby dzisiejsze i jakie będą później? Projekt palenia ciał. Konkurs. Raport doktora Level i moje uwagi w tym przedmiocie. Nowe źródło dla autorów dramatycznych. Otwarcie *Odeonu*. *Blackson père et fille. Madame Dugazon.* Teatr *Renaissance*. *Cyganka* Straussa i „Idzi bretoński" Kowalskiego.

Ze wszystkich świątecznych dni w roku, które w starych kalendarzach katolickiego świata drukowane były czerwoną farbą, Francya zatrzymała trzy tylko: ostatni wtorek zapustny, który kościelnem świętem nigdy nie był, święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i dzień Wszystkich Świętych. Wszystkie inne święta, w jakimkolwiek dniu tygodnia przypadające, przenoszą się na następną niedzielę i obchodzą się tylko w kościele odpowiedniem nabożeństwem, ale dla ogółu ludności tak dobrze jakby wcale nie istniały. Francya, którą tak zwane stronnictwo postępowe oskarża wielkim głosem setnych dzienników i ustami tysiącznych pseudo-filozofów socyalnych, pozytywnych czy materyalnych, o klerykalizm i jezuityzm, jest może jedynym katolickim krajem w Europie, w którym według starego polskiego wyrażenia, wszystko jedno, świątek czy piątek, i gdzie w każdą niedzielę a nawet w Boże Narodzenie i święta Wielkanocy nietylko w warsztatach rzemieślniczych ruch i praca nie ustaje, ale nawet na otwartej ulicy kamieniarze i mularze krzątają się koło budowli, brukarze kładą szyny dla przyszłych *tramwayów* a ciężkie wozy przewożą olbrzymie belki albo bryły ciosowego kamienia, tak jak w każdy powszedni dzień tygodnia.

Teorya pozytywna powiada, że człowiek codzień jeść potrzebuje, że zatem codzień powinien pracować, a że w Paryżu mianowicie, praca robotnika oblicza się i płaci nietylko na dnie ale nawet na godziny, to i ściśle biorąc, nie można bardzo mieć za złe biedakowi, co od świtu do zmroku ciężko pracując nie zawsze tyle zarabia, żeby to wystarczyło na wyżywienie jego rodziny, że i w siódmy dzień staje do roboty, żeby jego dzieci nie musiały pościć do jutra. Zresztą dla równowagi nie brak w Paryżu i takich, co konsekwentnie świętują przez wszystkie dnie tygodnia. Ale co do owych trzech jedynych dni rzeczywiście świątecznych, to już muszę zaręczyć, że nikt tu ani pomyśli o pracy, a bardzo wielu nie tyle się troszczy o to co będą jedli, ile o to, żeby mieli co pić....

Ponieważ nie ma nigdy skutku bez przyczyny, nie obojętnem byłoby wyśledzić z zupełną dokładnością, jakim sposobem, przez jakie szczególne wpływy, te trzy szczęśliwe dni zachowały przywilej bezrobocia wśród całorocznej nieustającej czynności klas pracujących. Już to co do zakończenia „jak się należy" karnawału, zwyczaj ten nie w samej tylko Francyi sięga najodleglejszych czasów i niewątpliwie wtedy się zrodził, kiedy następujący po zapustach czterdziestodniowy post był jeszcze z całą ścisłością zachowywany. Mając przed sobą siedm tygodni umartwienia ciała, nic dziwnego, że chciano sobie w przeddzień tej ciężkiej epoki pozwolić trochę więcej niż zwykle swobody, a choćby i szału. Dziś wielki post, tu szczególnie, jest tylko nazwą bez rzeczywistego znaczenia, karnawałowa hulanka zatem nie ma istotnej racyi bytu, ale nawyknienie, które jest potęgą, utrzymuje jeszcze ten stary obyczaj, tem łatwiej, że tu nie idzie o umartwienie, ale owszem o zabawę dochodzącą aż do swawoli.

Ostatni wtorek, tutaj nazwany tłustym wtorkiem (*mardi gras*), nie jest już dziś jednak tem, czem był przed laty. Najświetniejszy jego ustęp, tryumfalny pochód tucznego wołu, z orszakiem licznych przedstawicieli wszystkich narodów i wszystkich okresów historyi ludzkości, od siedmiu lat został zupełnie zaniechany, a i cała reszta dawnego programu zabaw, z każdym rokiem coraz bardziej karłowacieje, i gdyby nie rutyna, możeby te niegdyś tak ochocze saturnalia przeszły w dziedzinę wspomnień. Francuzi, nie wiem dla czego, ale widocznie już się dziś nie umieją tak szczerze i swobodnie bawić, jak w czasach, kiedy wyraz *liberté* nie rozpierał się jeszcze sążnistemi literami na wszystkich murach Paryża.

Dzień 15 sierpnia, w którym kościoł święci pamiątkę Wniebowzięcia Bogarodzicy, po chwilowem zniesieniu, z mocy dekretu reprezentantów narodu za pierwszej Rzeczypospolitej wszystkich uroczystości kościelnych, wskrzeszony został za pierwszego cesarstwa, i stał się świętem narodowem dla tego, że Napoleon I. w tym dniu obchodził swoje imieniny. Zwyczaj utrzymał tę uroczystość, chociaż cesarstwo ustąpiło miejsca restauracyi, a ta konstytucyjnemu królestwu. Drugie cesarstwo przywróciło jej całą dawną świetność, i do dziś wszystko, zacząwszy od biur rządowych aż do rzemieślniczych warsztatów, świętuje w tym dniu, przypominając sobie nie bez żalu niedawne jeszcze świetne illuminacye i sztuczne ognie przy Arkadzie tryumfalnej i na Placu tronowym.

Dzień Wszystkich Świętych zawdzięcza tu swoję uroczystość bespośrednio następującemu po nim w innych krajach katolickich dniowi Zadusznemu. Ta pamiątka zmarłych obchodzoną tu bywa w dniu 1go listopada, chociaż w kalendarzu zapisaną jest na dzień następny. Jak w inne dni roku lasek Bulońsk, ogród aklimatacyjny, botaniczny, pola Elizejskie, targ piernikowy, teatra i kawiarnie ze spiewem, tak w tym dniu cmentarze są miejscem schadzki wszystkiego, co żyje w Paryżu. Jedni, i takich jest najmniej, przychodzą jeżeli nie pomodlić się, to przynajmniej westchnąć u mogiły drogich im za życia osób. Tacy, śmiało powiedzieć można, nie pomijając dnia zadusznego, odwiedzają niejednokrotnie w ciągu roku te miejsca spoczynku wiecznego krewnych lub przyjaciół. Drudzy przychodzą raz w rok odbyć tę pańszczyznę, której zwyczaj światowy od nich wymaga. Inni nakoniec, i takich najwięcej, idą na cmentarz jakby w innym dniu szli na widowisko lub przechadzkę, bo wiedzą, że tam będzie wiele ludzi, że więc mniej się tam będą nudzili niż na pustych prawie ulicach miasta.

Ale i temu, choćby już tylko zwyczajowi, zagraża aż z dwóch stron na raz bliski może upadek. Z jednej strony, od dziesięciu lat przeszło municypalność Paryża zajmuje się projektem usunięcia cmentarzy z obrębu miasta a nawet okręgu milowego, z uwagi na szkodliwy dla zdrowia mieszkańców wpływ wyziewów koniecznie powstających z rozkładu ciał organicznych, jakiemi są zwłoki ludzkie złożone w ziemi. Nauka lekarska, nie bez słuszności bezwątpienia, stanowczo zapewnia, że cmentarze znajdujące się w obrębie ludnych szczególnie miast, bardzo szkodliwie wpływają na stosunek śmiertelności, a przytem choćby średnia, umiarkowana

chowania pewnego *decorum* pozwolono po przemówieniach ministrów zabrać głos dwom jeszcze mowcom. jednemu przeciw statutowi. drugiemu za statutem. poczem wnioskodawca *ad hoc*, p. Wolfrum, wygłosił w stereotypowej formie wniosek o zamknięcie dyskusyi. Mniej stereotypowa była dziś większość za tym wnioskiem; dosyć wyjątkowym sposobem poparli go posłowie Polacy. których głosy też prawdopodobnie staną się rozstrzygającemi o losach rzeczy samej. W ten sposób 27, a po obliczeniu mowców generalnych, 25 posłów nie dostaje się do głosu.

Zagaja posiedzenie wiceprezes Widulicz o godz. 11 min. 25, wymieniając posłów przedwczoraj wybranych do komissyi mającej rozpatrzeć wniosek sądu tryesteńskiego o przyzwolenie na wytoczenie p. Nabergojowi procesu o obrazę honoru. W skład tej komissyi wchodzi p. dr. Petrowicz.

Kanceliści i służba grecko-katolickiego konsystorza w Przemyślu wnoszą petycyę na wzór kolegów lwowskich. o umieszczenie dla nich w budżecie płac aktywalnych.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Minister Skarbu bar. Pretis: W szeregu mów o przywileju Banku austro-węgierskiego mało usłyszeliśmy o rzeczy samej, a nierównie więcej o politycznej stronie tej sprawy. Pojmuję i ja związek między ekonomiczną a polityczną stroną jej. ale nie trzeba zapatrywać się na obie z jednego punktu widzenia. Dla tego też rząd, mając określić swe stanowisko względem dyskusyi, rozdzielił to zdanie między dwu członków: mój kolega Unger mówić będzie o stronie politycznej. ja skromniejszej podejmuję się cząstki zadania i przechodzę wprost *in medias res*.

Ugoda z r. 1867 nic nie stanowi o banku uprzywilejowanym. Nie pytam, dla czego, i czy nie byłoby było lepiej postanowić o tem już wówczas. Kto raz kroczył ciernistą *via crucis* rokowań o ugodę, będzie pobłażliwym, to też my, t. j. rząd. względem paktujących o ugodę czy to poprzedników czy następców naszych trzymać się będziemy zasady: *veniam damus petimusque vicissim*.

Stwierdzam tedy: do zakresu spraw wspólnych nie wciągnięto w ugodzie z r. 1867 sprawy bankowej, a gdzie zakres ten ustaje, tam zaczyna się autonomia obu części monarchii. Nie zapomniano jednak w r. 1876 zupełnie o sprawie bankowej. protokół vöslawski dobrze wam znany. a na mocy jego rozporządzenia ważniejsze o Banku narodowym z r. 1868, 1870 i 1873 były wydawane za porozumieniem się obu rządów. Z chwilą atoli, gdy zbliżał się koniec przywileju Banku narodowego, nastała konieczność postanowienia o przyszłem ukształtowaniu sprawy banku uprzywilejowanego. Gdybyśmy posiadali cyrkulacyę pieniężną w kruszcu, sprawa byłaby bardzo prosta: obie części monarchii uregulowałyby ją autonomicznie. Co do mnie. nawet w takim razie jeszcze starałbym się o jeden bank na całą monarchię; gdybym atoli celu tego nie dopiął, nie umiałbym przytoczyć nic przeciw utworzeniu drugiego banku; pozostawałaby do rozwiązania tylko jeszcze sprawa długu 80-milionowego. Inaczej wszakże ma się rzecz wobec deprecyacyi waluty i kursu przymusowego. Nawet wobec tej okoliczności nie można jeszcze zaprzeczyć Węgrom prawa do założenia oddzielnego banku, nie można nawet stanowczo twierdzić, iżby to było rzeczą fizycznie niepodobną, inna tylko byłaby kwestya, czy bank ten byłby dobry, a na pytanie to muszę co prawda odpowiedzieć przecząco, jak i rząd węgierski pewnie przecząco sobie odpowiedział i jak na teraz wyrzekł się w interesie własnego kraju tego podarku danajskiego. Oba rządy musiały uznać, że utrzymanie środków cyrkulacyjnych w równej wartości byłoby przy dwu bankach niepodobieństwem i że założenie oddzielnego banku węgierskiego nie dałoby się pogodzić z terytoryalną jednością monarchii pod względem celnym i ekonomicznym. Komu chodzi o tę jedność, temu chodzić też musi o nienaruszanie naszych stosunków kredytowych, ten pozna konieczność nadania przywileju jednej instytucyi. Do nadania go zaś powołane są obustronne ciała ustawodawcze i władze wykonawcze.

Naturalną tedy wynikłością naszego ustroju konstytucyjnego w monarchii, równouprawnienia obu części, jest dualistyczny charakter banku uprzywilejowanego. Dualizm nie jest może ideałem konstytucyi dla monarchii, ja sam może nie zapalałbym się dla niego; wyznaję też, że bank z piętnem dualistycznem nieszczególniej powabnym będzie tworem. ale iżby to piętno szkodzić mu miało, temu przeczę stanowczo.

Komuż było nadać przywilej. Bankowi narodowemu czy nowemu towarzystwu bankowemu? Zdaje mi się, że wobec ustalonego kredytu Banku narodowego odpowiedź na to pytanie nie mogła ulegać wątpliwości: tylko że trzeba było przyznać Węgrom prawo unormowanego ustawą wpływu na Bank narodowy. Jest to co prawda nowy dla Węgrów nabytek. ale słuszny; a że w ten sposób można było załatwić sprawę, jest i dla nas korzyścią, bo posiadamy rękojmię zastosowania dotychczasowego w sprawach pieniężnych porządku.

Powstały zatem dwie nowe kwestye: czy koniecznie trzeba i o ile wolno nadać Bankowi ustrój dualistyczny.

Konieczność ustroju dualistycznego wynika z wspomnianego już prawa obustronnych ciał ustawodawczych i władz wykonawczych co do nadania przywileju; za czem idzie dualizm w nazwie i herbie Banku; za czem idzie dalej współdziałanie obu rządów w proponowaniu koronie osób na posadę gubernatora; za czem idzie mianowanie przez oba rządy komisarzy do nadzoru nad czynnościami Banku; za czem idzie nakoniec równy dla obu części monarchii udział w cenie za nadany przywilej. Te momenty wynikają bezpośrednio z naszych stosunków prawnopolitycznych.

Co się tyczy zaś pytania: o ile wolno nadać Bankowi ustrój dualistyczny? — odpowiedź jest ta. że dualizm nie czynił takich zmian w statucie i organizacyi Banku. któreby zdolne były podkopać wiarę weń, w kredyt banknotów i w bezpieczeństwo mienia bankowego.

Tu minister rozwodzi się o projektowanej organizacyi Banku. zastrzegając sobie szczegółowe o wicegubernatorach uwagi do dyskussyi szczegółowej: a stwierdziwszy nakoniec. że sprawa długu 80-milionow go (wbrew wnioskowi komissyi) powinna być załatwiona jednocześnie z sprawą bankową. ku czemu rząd prawdopodobnie znajdzie skuteczne rad sposoby. prosi minister o dyskussyę szczegółową.

Minister mowca Unger: Dyskusya dotychczasowa uczyniła z tej sprawy ekonomicznej sprawę polityczną. Mnie przypadł zaszczyt wyłuszczenia pod tym względem zapatrywań rządu, z czego wywiążę się, odpowiadając na uczynione nam zarzuty. Są te zarzuty trojakie: 1) że rząd zbłądził w taktyce podczas rokowań z rządem węgierskim; 2) że powinien był raczej ustąpić. niż zawierać taką ugodę; 3) że nie starał się obok kwestyi ekonomicznej załatwić także sprawy ugody politycznej.

Co do zarzutu pierwszego, p. bar. Kellersperg chciał. żeby rząd za przykładem rządu węgierskiego żądał był jak najwięcej. aby jak największe zyskać ustępstwa. Rząd nie sprostał, zdaniem p. Kellersperga, rządowi węgierskiemu w sztuce dyplomatycznej; a tak tedy stanęła ugoda dla naszej strony niekorzystna. Zarzut ten niesłuszny, bo postępowanie takie było niegodne, nielojalne i bez taktu. Wypada mi zresztą co do tego zarzutu odeprzeć go nietyle w imieniu naszego rządu, ile raczej strząsnąć go z rządu węgierskiego. (*Szemranie na skrajnej lewicy.*) Rząd węgierski postępował otwarcie i rzetelnie; oba rządy od razu stanęły na tem stanowisku, że nowa ugoda nie powinna krzywdzić jednej strony z korzyścią dla drugiej. A że rząd węgierski żądał za wiele, działo się to w przeświadczeniu, że ma prawo do takich żądań.

Drugi zarzut okaże się zaraz niesłusznym, gdy dowiodę, że trudność ugody polegała nie w osobach paktujących, lecz w sytuacyi. Gdyby rząd nie był przekonany, że inni mogliby wprawdzie żądać więcej, ale nie osiągnęliby więcej, byłby wedle użytego tu wyrażenia rzucił się z skały Tarpejskiej, a raczej z Kapitolu; ale wobec trudności polegających jedynie w sytuacyi uważał sobie za patryotyczny obowiązek pozostać na swem stanowisku. Tu minister dowodzi, że trudności nie były natury osobistej. dając pogląd na rokowania.

Trzeci zarzut jest ten, że nie dołożyliśmy starań o większe zjednoczenie monarchii, o usunięcie do pewnego stopnia niebezpieczeństw zagrażających z dualizmu. Trzeba pamiętać, że ugoda z r. 1867 składa się z dwu części: jednej niezmiennej, t. j. prawnopolitycznej, drugiej ulegającej rewizyi. t. j. ekonomicznej. Rząd nie byłby mógł popełnić błędu większego, jak gdyby sprawę ugody ekonomicznej był przeniósł zarazem na pole polityczne. Dualizm w monarchii nie jest rzeczą nową, istniał już w starej Austryi, tj. w Austryi przedmarcowej. Wobec stosunków panujących za czasów dawnego dualizmu, dualizm stworzony w r. 1867 można nazwać pomostem między dwiema częściami monarchii. Pomost ten słaby jeszcze, a z czasem rozszerzy się i umocni, tak, że kiedyś jeszcze przyjdzie do unii politycznej i parlamentarnej. Ale trzeba to pozostawić swobodnemu rozwojowi stosunków, a nie przynaglać. Zaczynać dziś od tego, co z czasem samo przez się ma przyjść do skutku, znaczyłoby rozjątrzać przeciwieństwa i byłoby przeto wielkim błędem. Od wysokiej Izby zależy zgotować podstawę temu przyszłemu rozwojowi stosunków. Odrzucicie statut bankowy, a będziecie mieli zamęt ekonomiczny; przyjmiecie go, a będziemy mieli pokój ekonomiczny i polityczny.

Wśród wielkiej wrzawy w Izbie po tem przemówieniu zabiera głos poseł ks. Weber, aby w dosadnych słowach skrytykować pożądliwości węgierskie i panowanie „wiernokonstytucyonistów", z krzywdą dla narodowości słowiańskich, a bezsilność ich wobec madyaryzmu. Po przemówieniu jeszcze p. Teuschla, który wśród niekorzystnych okoliczności zawarowanych kompromisem zgadza się na ugodę, jaką się projektuje, p. Wolfrum wnosi o zamknięcie dyskusyi.

Wniosek ten przyjęto małą większością; następuje tedy wybór mowców generalnych. Szesnastu posłów zapisanych przeciw projektowi, obiera p. Skenego, jedenastu zapisanych za projektem, wybiera p. Herbsta.

Koniec posiedzenia o godz. $2^1/_2$.

Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mowa Brogliego.)

Z wielkiej debaty nad wnioskiem Alberta Grévy'ego podajemy dziś mowę księcia Broglie, wypowiedzianą dnia 15 b. m. a znaną już czytelnikowi *Gazety* w streszczeniu. Mowca oświadcza na wstępie, że chce mówić z spokojem, jaki przystoi mężom, którzy chwilowo są jeszcze w posiadaniu władzy rządowej, w krótce jednak mogą być postawieni w stan oskarżenia. Gabinet został u steru, aby odpowiedzieć na zaczepki, jakie go spotykają; dla tego też nie chciał przenieść walki na korzystniejsze dla siebie pole. Skoro gabinet spełni ten swój obowiązek. marszałek będzie wiedział. co ma zrobić. Gdyby można dowieść, że ministerstwo, w którymby zasiadali wspólnie Louis Blanc i Leon Rénault, byłoby w stanie sformułować wspólny program. uczyniłby chętnie zadość regułom parlamentarnym, w innym atoli razie parlamentarna igła magnesowa nie wystarczyłaby i musianoby gdzieindziej szukać podstaw do rozwiązania trudności. Ministerstwo, przyjmuje dyskussyę nad swemi czynnościami, przyjmuje nawet postawienie siebie w stan oskarżenia, skoro tylko będą dane gwarancye prawnego postępowania. Nie może się jednak zgodzić na ankietę, która jest tylko postawieniem w stan oskarżenia bez form sądowych a w której śledztwo zostałoby oddane oskarżycielowi. Jeżeliby teraz chciano senatowi odmówić udziału w ankiecie, to potem nie pozwolonoby mu też być sędzią a tym sposobem doszlibyśmy do strasznego pogmatwania polityki z sądownictwem: już niejedno zgromadzenie pozbawiło się w ten sposób swej godności. Niechaj nowy wydział bezpieczeństwa dobrze rozważy te następstwa! (Bardzo dobrze na prawicy). Utworzyć bezpośrednio po gwałtownej walce stronniczą ankietę, której charakter motywami wniosku już z góry jest uwydatniony, znaczyłoby tyle. co każdę gminę Francyi rozdwoić na denuncyantów i podejrzanych. (Oklaski na prawicy.) Dopóki to ministerstwo będzie u steru. dopóty takiej ankiecie nie udzieli najmniejszego poparcia a następcy obecnych ministrów, jeśli im tylko spokój publiczny będzie leżał na sercu, również tego nie uczynią. We Francyi istnieją nietylko partyjne lub polityczne kwestye, ale i takie, które wstrząsają podstawami społeczeństwa. Chodzi o to, czy Francya chce dźwigać jarzmo rewolucyjnego i radykalnego ducha, który dziś jest nie mniej niebezpiecznym niż dawniej. ponieważ nad zwycięstwo władzy przenosi rezultat walki wyborczej wydarty ludowi. oszustwem i podstępem wywiedzionemu w pole. (Oklaski na prawicy.) Przeciwnicy zdają się obecnie twierdzić, że trwoga przed radykalizmem jest tylko czczym pozorem. Z takiem zdaniem odzywa się nawet pan Leon Rénault. który jako prefekt policyi nie miał nigdy dość słów na przedstawienie podziemnych robót rewolucyjnych. W oczach ministerstwa kwestya socyalna w porównaniu z polityczną jest prawdziwie naglącą. Niechaj ostatnia łączy pod jedną chorągwią mężów jak Leon Renault. Marcère. Louis Blanc i Bonnet-Duverdier: historya rozstrzygnie, która z obydwóch koalicyj, ta. czy też koalicya partyj konserwatywnych jest skandaliczniejszą. Bez dojrzałego zbadania rzeczy nie został zmieniony ani jeden urzędnik: żaden rząd nie może tolerować organów, które mu się otwarcie sprzeciwiają. Natomiast opozycya groziła urzędnikom. Czy to nie jest wyważaniem z posad całej budowy organizmu państwowego. jeśli się wzywa każdego małego urzędnika, aby wyrokował o legalności rozporządzeń, wydawanych przez jego przełożonych. Rozszerzano najniegodziwsze oszczerstwa przeciw politycznemu a nawet osobistemu honorowi ministrów i naczelnika państwa; zarzucano konserwatystom, że chcą przywrócić prawa feudalne. dziesięciny i inkwizycyę. Obwiniano nas dalej, że

---

śmiertelność w grodzie liczącym około dwóch milionów stałej ludności, przy częstem stosunkowo zakupywaniu na wieczne czasy miejsc ostatniego spoczynku, wymaga zabierania coraz większych przestrzeni gruntu na cmentarze, a grunt ten i lepiej się opłaci kasie miejskiej i rzeczywiście więcej przyłoży się do wzrostu i rozwoju miasta, jeżeli zostanie użytym na budowę mieszkań dla żywych. Dlatego też dawno już opracowuje się projekt utworzenia głównego cmentarza dla Paryża w odległości dwudziestu kilku werst od miasta, w osadzie nazwanej Mery-sur-Oise. do której zostałyby zbudowane specyalne koleje głównych stacyi znajdujących się w samym Paryżu, z pociągami opatrzonemi w odpowiednie wagony do przewożenia trumien i orszaku, któryby im towarzyszył. Osobna komissya złożona z inżynierów, architektów. duchownych i urzędników delegowanych z ministerstwa spraw wewnętrznych i prefektury departamentu Sekwany. pracuje nad szczegółami tego planu, który jak każdy nowy projekt ma swoich stronników i przeciwników.

Nie wdając się w krytykę tego planu ze strony technicznej i administracyjnej, przyznam się że ze strony moralnej, albo jeżeli wolicie, uczuciowej, wystąpiłbym stanowczo przeciw niemu, gdyby mię zapytano o zdanie, czego naturalnie niepotrzebuję się obawiać.

Dziś nawet, chociaż cmentarze Père la Chaise. Montmartre, Montparnasse. Cayenne. Champs de navets i inne znajdują się w obrębie Paryża jak trzy pierwsze, albo jak ostatnie, prawie tuż za rogatkami, przypatrzmy się co się dzieje przy pogrzebach.

W kościele, nie trudno jest zgromadzić licznych znajomych i przyjaciół zmarłego lub zmarłej, którzy radzi są dać pozostałej rodzinie ten dowód współczucia; ale zaledwie wyniesiono trumnę z kościoła, obecni rozpraszają się, nikną jak kamfora.

— Czy pan pójdziesz na cmentarz?

— Nie mogę, wierz mi pan, że mi to bardzo przykro, ale od tygodnia zamówiłem sobie na dziś posiedzenie u fotografa.

— Ja jestem zaproszony na śniadanie u hrabiego X.

— Ja przyrzekłem żonie, że pójdę zamówić lożę w *Chatelet* na *Rotomago*.

I co kilkanaście kroków, a szczególnie na rogu każdej ulicy orszak się zmniejsza, aż w końcu prócz najbliższych krewnych, nad grobem znajdzie się chyba kilkunastu obcych próżniaków, co prawie przed bramą cmentarza, przez ciekawość poszli za wozem żałobnym.

Cóż dopiero będzie, kiedy podróż koleją żelazną do Mery-sur-Oise tam i napowrót wynosić będzie siedm mil niemieckich! Smiało zaręczyć można, że „drogie zwłoki ukochanych osób" wysyłane będą jak paki towarów, i — szczęśliwa droga!...

Co do odwidzania kiedy niekiedy przyjacielskich lub rodzinnych grobów, to już tę tradycyę trzeba będzie zupełnie wykreślić z szeregu uświęconych dotąd zwyczajów paryskich. I tak już interesa i zabawy tak wiele zajmują miejsca w istnieniu obecnego społeczeństwu, że jak powiedziałem wyżej, niezmierna większość zaledwie raz do roku, na Wszystkich Swiętych, poświęca parę godzin tej niby pobożnej wędrówce; pewien jestem, że gdyby nawet w tym dniu towarzystwo kolei do Mery-sur-Oise urządzało za pół ceny pociągi spacerowe do cmentarza, nie wiele znalazłoby się amatorów na takie *trains de plaisir!*

Z drugiej znowu strony występują promotorowie ciałopalenia, które tu także bardzo licznych znajduje stronników i przeciwników, i spory w tym przedmiocie bardzo są żywe i gorące. Gdyby chodziło o wybór między cmentarzem. odległym o cztery mile od Paryża a paleniem zwłok, największa część zapytanych w tym przedmiocie, oświadczyłaby się pewno za — odroczeniem do najdłuższego czasu potrzeby pogrzebu w jednym czy drugim sposobie. Ale na nieszczęście kwestya ta nie tak się przedstawia, i „bracie. trzeba umierać" jest prawdą, co do której nawet polityczne stronnictwa, chcąc nie chcąc muszą się zgadzać. W takim stanie rzeczy idzie więc o wynalezienie najlepszej formy. jaką nadać można nieuniknionym skutkom prawa śmiertelności rodu ludzkiego...

Przeciwnicy palenia zwłok utrzymują, że zmiana w popiół jest brakiem uszanowania dla zmarłych, ale nie bez słuszności druga strona odpowiada. że organiczny proces odbywający się pod pokładem ziemi a kończący się przemianą szkaradną, nie może być uważany za dowód większego poszanowania. Wszakże u starożytnych ludów. u których cześć dla zmarłych była artykułem religijnym. urny z popiołami zmarłych stanowiły skarb rodziny, i kto wie: czy i w dzisiejszych czasach popielnice zachowywane w domu nie zapewniłyby więcej trwałości pamięci zmarłych niż mogiły i nagrobki na cmentarzach, które, cokolwiek chcianoby powiedzieć, po pewnym dłuższym lub krótszym czasie, stanowią już „tylko miejsce" gdzie były złożone zwłoki.

(Dokończenie nastąpi.)

chcemy sprowadzić wojnę. Jeśli jaka potrzeba jest w Francyi ogólną, to z pewnością potrzeba pokoju. Bez wątpienia nieszczęścia nasze pozostawiły zarz wie smutku i bolu i niejeden zapewne ubolewa także nad położeniem Ojca świętego. Ale ilekroć rząd zawezwał tych ludzi, aby otwarcie wystąpili ze swemi skargami przeciw rządowi, następowało ogólne milczenie. To znów mówiono o klerykalnej partyi, która dąży do wojny celem przywrócenia świeckiej władzy papieża, i dodawano, ze obce mocarstwa mają słuszny powód do niepokoju. To oszczerstwo eksportowano za granicę, aby je następnie importować napowrót do kraju. (Bardzo dobrze na prawicy.) Gdy się zważy, że tymi oszczercami są ci sami ludzie, którzy w roku 1871 dla interesów partyjnych odmówili Francyi pokoju, że ci sami, którzy wtenczas głosili wojnę do upadłego, obecnie narzucają się na apostołów pokoju za każdą cenę, i w mowie swej dziś tak dziwnie się zgadzają z niemieckiemi dziennikami, to doprawdy możnaby się spytać, coby się stało z ojczyzną, gdyby wpadła w ich ręce? Czegożbyśmy nie uczynili, aby Francyę ochronić od hańby ujrzenia się w swych wewnętrznych sprawach pod rzeczywistym lub rzekomym naciskiem zagranicy. Obawa wojny jeszcze nigdy nie służyła za broń w walce wyborczej i gdyby tak dłużej miało pozostać, to w rzeczy samej byłoby to najpewniejszą oznaką upadku narodu. Całemi masami prowadzono lud zastraszony tem widmem do urny wyborczej. (G a m b e t t a: Pan łżysz Francyę.) Obecnie ustanawiają ankietę! Jako członek rządu protestuję przeciw temu w imieniu ustawy; jako obywatel ogłaszam jej rezultaty z góry za fałszywe wobec bezstronnego wyroku historyi i wobec wyroku kraju." (Przeciągłe oklaski na prawicy.)

(Bitwa pod Teliszem).

Turecki porucznik Jussuf Zia Czatary bej podaje w *Pester Lloydzie* szczegółowy opis morderczej walki pod Teliszem. Czatary bej dowodził małym oddziałem złożonym z 15 ludzi i eskortował transport żywności z Sofii do Plewny. Dnia 24 października przybył do Radomirzec, zkąd podczas walki chciał się dostać do Plewny. Według jego zapewnień mieli Turcy w Teliszu 1200 żołnierzy 5 dział i szwadron konnicy. Do tego oddziału przyłączyły się 4 kompanie i dwa działa z Radomirzec. Za tą ostatnią kolumną jechał Czatary bej ze swą małą gromadką jeźdzców. „Kiedyśmy — pisze Czatary — zbliżyli się do Teliszu na 1000 kroków, zastaliśmy już owe 4 kompanie, które przed nami wyruszyły z Radomirzec, w krwawych zapasach z Rossyanami, którzy wprowadzili do boju co najmniej 4000 ludzi. Nasi waleczni żołnierze strzelali z rowów i zasypywali wroga gradem kul. W chwili, gdy zbliżyłem się do miejsca walki z moim oddziałem, zaczęli Rossyanie ustępować, nie mogli bowiem wytrzymać piekielnego ognia piechoty tureckiej; ale wkrótce zbliżyli się znowu, a wtedy nasza piechota przypuściła szturm. Miałem wówczas sposobność podziwiać nadzwyczajną waleczność naszych żołnierzy. Jeden bił się przeciw 20! W przeciągu 20 minut nadjechało około 100 kozaków, którzy zaatakowel mój oddział liczący wszystkiego 18 ludzi. Rozpędziliśmy tych kozaków. Wśród walki przyszła mi na myśl pieśń: „T y s i ą c w a l e c z n y c h o p u s z c z a W a r s z a w ę!" Wyobraźcie sobie 18 kawalerzystów, z których każdy może dać 22 strzałów, (16 z karabinu bez nabijania i 6 z rewolweru) a nadto włada doskonale pałaszem. To nie podobało się Rossyanom. Haki basza nie mógł nam wysłać żadnej pomocy, albowiem sam był otoczony z trzech stron i to dziesięćkroć liczniejszemi siłami. Rossyanie bowiem wysłali przeciw niemu 15.000 piechoty i 15 dział. Walka trwała blisko dwie godziny, poczem ustąpili Rossyanie o $^1/_2$5 według rachuby tureckiej. Następnie dostaliśmy się do okopów winszując Haki'emu baszy tego zwycięstwa; było to bowiem zwycięstwo w całem tego słowa znaczeniu, zasługujące zająć pierwszorzędne miejsce w rocznikach wojennych. Minęły trzy dni, wciągu których oczekiwaliśmy odsieczy, niestety nadaremnie. Dnia 28 października o 1 godzinie z rana (według rachuby tureckiej) rozpoczęli Rossyanie zasypywać nasze pozycye gradem kul działowych, i to równocześnie z trzech stron. Musieli oni dowiedzieć się, że nadchodzą dla nas posiłki i chcieli temu przeszkodzić. Udało im się to całkowicie, albowiem Szefket basza zdołał dojść tylko do Radomirzec i Łukawicy, zkąd musiał wrócić, albowiem Haki basza po zaciętej walce trwającej od godziny 1 z rana do 8 wieczorem, musiał poddać się. Oddział turecki Hakiego baszy liczył tylko 1.200 piechoty, 5 dział i 1 szwadron konnicy. Rossyanie wysłali do boju 22.000 piechoty, 45 dział i 6 pułków konnicy, nie mówiąc już o rezerwie, która stała ciągle w pogotowiu!! A mimo to broniliśmy się cały dzień bez przerwy a poddaliśmy się dopiero wtedy, gdy cała wieś stała w płomieniach i z niskąd nie nadchodziła odsiecz. W tej bitwie odegrałem rolę parlamentarza. Haki basza wysłał mnię z listem do obozu rossyjskiego, z którego przywiozłem list wystosowany do Hakiego baszy. Haki basza, podpisał ten ostatni list i kazał mi go odwieść napowrót do obozu rossyjskiego: gdy się jednak dowiedziałem, że ten list zawiera w sobie warunki kapitulacyi, nie chciałem pod żadnym warunkiem odwieść go do obozu rossyjskiego, tłumacząc się tem, że nie przyszedłem tutaj po to, ażeby się poddawać; wolę raczej zginąć, niż przenieść taką hańbę. Wówczas wysłał Haki basza z tym listem kaprala, który poprzednio jeździł ze mną do obozu rossyjskiego. Czatary bej opowiada następnie, że szczęśliwie przebił się sam jeden przez patrole kozaków i opowiadanie swe kończy następującemi słowy: „Przybyłem szczęśliwie do Radomirzec, zkąd wyjechałem jak najrychlej, ażeby dostać się do Orhanie. Chociaż niniejsze sprawozdanie moje nie jest spisane piórem wprawnego korespondenta, lecz sposobem żołnierskim, i to w największym pospiechu, ma jednak tę zaletę, że zawiera w sobie nieokraszoną prawdę. Głoszono powszechnie, że Rossyanie zabrali 7 batalionów piechoty i niezliczoną ilość dział tureckich. To nieprawda; wszakże Turcy mieli pod Teliszem tylko 1.200 piechoty, 5 dział i 1 szwadron konnicy. Z tych dostało się szczęśliwie do Orhanie 800 ludzi, którzy uprowadzili ze sobą trzy działa Kruppa, reszta zginęła, albo dostała się do niewoli. A więc nieprzyjaciel odniósł bardzo wątpliwe zwycięstwo, które go kosztowało dużo ofiar."

(Murad i Abduł Hamid.)

Zagraniczni reprezentanci Porty oświadczyli jak wiadomo, że w doniesieniach o konspiracyi Muradystów jest tylko tyle prawdy, iż oddalono kilka osób ze służby exsułtana. Korespondencye nadchodzące obecnie z Stambułu do dzienników przyjaźnych Turcyi, przedstawiają tę sprawę w odmiennem cokolwiek świetle. I tak otrzymała *Allg. Ztg.* z Stambułu następującą korespondencye z 9 b. m.: O najnowszych zajściach w cesarskim pałacu doszły mnie następujące szczegóły. Gdy sułtan oddalił pewną część służby exsułtana, posłał swego sekretarza Said baszę do Murada V. ażeby go zawiadomił o tem, tudzież o motywach tego postanowienia. Murad przyjął Saida baszę w ten sposób, iż siadł sobie w fotelu i przez cały czas był obrócony plecami do wysłannika sułtana. Gdy Said basza spełnił swe polecenie, odpowiedział Murad, nie patrząc wcale na wysłannika sułtana: „*Pekki*" (dobrze), i nic więcej. Następnie kazał Murad powiedzieć swemu bratu, sułtanowi Abduł Hamidowi, ażeby „nie troszczył się jego sprawami"; byłoby daleko lepiej gdyby całą swą uwagę skierował na wojnę, w przeciwnym bowiem razie przyjdą Rossyanie i zasiędą na jego tronie. Wypływa z tego, że exsułtan jest nietylko doskonale poinformowany o sprawach państwowych, ale że jest przy zdrowych zmysłach, co dotychczas zachowywano w najgłębszej tajemnicy i że właśnie ta ostatnia okoliczność nie daje spokoju kamaryli dworskiej, na której czele stoi „wice-sułtan" Damat Mahmud basza. W mieście, głównie zaś w dzielnicy sułtana Mehmeda porozlepiano rozmaite plakaty, w których było wyrażone niezadowolenie ludu z intryg dworskich i z niedołężnego prowadzenia wojny. Damata Mustafę baszę zirytowała ta demonstracya do tego stopnia, że miał atak apoplektyczny; w dniu następnym rozeszła się pogłoska o jego śmierci, w skutek czego umieściła *Turquie* sprostowanie tej mylnej pogłoski z tym dodatkiem, że Damat Mustafa basza ma się zupełnie dobrze i że z rana był na posłuchaniu u sułtana.

Pester Lloyd otrzymał w tej samej sprawie następującą korespondencyę: „Mieliśmy znowu tydzień obfity w rozmaite zajścia: W nocy z 2 na 3 b. m. otoczono pałac Czeragan a mianowicie tę część, w której mieszka exsułtan Murad, policyantami i żołnierzami, następnie spędzono z łóżek wszystkich urzędników i służbę Murada i odprowadzono ich do więzień. Motywem tego gwałtu ma być jakać konspiracya, którą mieli uknuć stronnicy zdetronizowanego sułtana w tym celu, ażeby go ponownie wynieść na tron, ta wersya znalazła wiarę pomiędzy ludnością jedynie dla tego, że wyszła ze sfer dworskich. Do jakiego stopnia dojrzały plany konspiratorów, nie wiadomo, ale natomiast wiadomo, że Mahmud Damat basza windykuje dla siebie zasługę odkrycia spisku i wytęża wszystkie siły, ażeby przekonać sułtana, że spiskowcy są ludzmi bardzo niebezpiecznymi i że on uratował tron swego szwagra."

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro o godzinie 6tej wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Wybór jednego członka komitetu zarządzającego zakładem św. Łazarza w miejsce p. Filipowskiego. Wniosek o dodatkowy kredyt dla rubryk budowniczych i sprawa subwencyonowania szkółek systemu Fröbla.

— **W teatrze** dziś „Thea", dramat w 5 aktach przez G. Fiszera.

— **Pierwsze zgromadzenie** tygodniowe członków Towarzystwa techników odbędzie się dnia 24 listopada b. r. o godzinie 6 wieczór w gmachu c. k. szkoły politechnicznej.

— **Towarzystwo bratniej pomocy** słuchaczów Szkoły politechnicznej we Lwowie, według ogłoszonego właśnie sprawozdania za rok administracyjny 1876/7 liczyło w tym roku członków zwyczajnych 121, wspierających 16, honorowych trzech. Stan majątku Towarzystwa przedstawiał się z zamknięciem rachunków jak następuje: w obligacyach indem. galic. 5000 złr., w gotówce 205 złr. 77 ct.; fundusz żelazny 119 złr. 17 ct., fundusz obrotowy 11.847 złr. 12 ct.

= **W statystyce wypadków** nieszczęśliwych, które zdarzają się tak często między naszym ludem, są pewne rodzaje, które powtarzając się nadzwyczaj często, stanowią osobną i to znaczną rubrykę. Oprócz uszkodzeń, poniesionych w pijanym stanie, najczęściej figurują utonięcia, zabicie przez nieostrożne zrębywanie drzewa i zasypanie ziemią przy grzebaniu gliny. Jak wielkiej cyfry wypadków dostarcza w roku lekkomyślność przy kopaniu gliny, wnosić można z tego, że od 1 do 15 b. m. otrzymaliśmy wiadomość o jedenastu ofiarach. W Kaczanówce, w skałackim powiecie, zasypała glina na śmierć gospodarza; w Strzyżowie, w rzeszowskim powiecie, naczelnika gminy; w Brześcianach pod Samborem dwie dziewczyny wiejskie; w Kowalowie, w zaleszczyckim powiecie, służącą; w Tłusteńkiem, w powiecie husiatyńskim, włościanina; w Koropcu, w powiecie buczackim, trzy kobiety, z których dwie jednak uratowano od śmierci; w Jabłonce, w powiecie brzozowskim, dwie kobiety, z których jedną uratowano; w Łatrowcach, w powiecie borszczowskim, dziewczynę wiejską; w Chochoniowie, w powiecie rohatyńskim, włościanina z Jabłonowa; a w Kozaczyźnie, w tymże samym powiecie, dziewczynę wiejską. We wszystkich wypadkach odgrzebano już tylko zwłoki. Mniej pełną jest rubryka wypadków z nieostrożnego ścinania drzew w lesie — mamy bowiem tylko trzy wypadki do zanotowania. W Turce drzewo nieostrożnie podcięte zabiło na miejscu włościanina; w Winnikach, w powiecie sokalskim, padające drzewo uszkodziło tak ciężko włościanina tamtejszego, że w trzy godziny po wypadku ducha wyzionął; w Polanach, w powiecie sanockim, sosna przygniotła swym ciężarem na śmierć jednego z tamtejszych mieszkańców. O samobójstwach otrzymaliśmy ostatniemi dniami tylko cztery doniesienia. W Milowcach, w powiecie zaleszczyckim, powiesił się włościanin ze wstydu, że go schwytano na kradzieży tytoniu; pod Bobową, w powiecie grybowskim, zadał sobie nożem śmiertelną ranę w pierś czeladnik malarski, popchnięty do samobójstwa nędzą; w Kamionce małej zastrzelił się organista, obarczony długami; w Potoczyskach, w powiecie horodeńskim, poderżnęła sobie gardło włościanka, zniechęcona do życia uporczywą żółtaczką. Z znaczniejszych pożarów mamy następujące do zanotowania. W Dąbrowie w powiecie sanockim, pożar wzniecony ręką zbrodniczą, pochłonął kilka zagród włościańskich i wyrządził szkodę w sumie 6800 zł.; w Dolinie zgorzało dnia 10 b. m. dziesięć domów wartości 20.000 zł.; w Koropużu, w powiecie rudeckim, dnia 11 b. m. 25 zagród włościańskich; w Błyszczywodach, w powiecie żółkiewskim dnia 12 b. m. padło pastwą pożaru 11 zagród włościańskich, a szkoda wyrządzona wynosi około 11.000 zł.

— **Polskie kółko** akademickie *Ognisko* w Wiedniu obchodzi dnia 26 b. m. w salach *Gartenbau-Gesellschaft* rocznicę zgonu Adama Mickiewicza uroczystym obchodem pamiątkowym, w którym oprócz młodzieży akademickiej przyrzekli wziąć udział p. Friemann, Nawiaski i Smietański Na uroczystość tę zaprasza wydział wszystkich w Wiedniu bawiących rodaków. Kart wstępu dostać można bezpłatnie w lokalu stowarzyszenia (I Kärnthnerhof Führich-Gasse Nr. 5, 5 Stiege, 3 Stock) codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem.

— **Ks. Manning**, arcybiskup angielski i kardynał, niebezpiecznie zachorował w Paryżu, gdzie się na parę dni był zatrzymał jadąc do Rzymu.

— **Francuski ambasador** na dworze wiedeńskim p. Melchior de Vogué napisał nowellistyczne studyum p. t. „Vangheli, koleje życia oryentalnego", który to utwor ogłasza *Revue des deux Mondes* w ostatnim zeszycie.

— **Znany dziwak**, literat niemiecki Bernstein, który pisywał pod pseudonimem Karola Hugo i cierpiąc w ostatnich czasach na umyśle mienił się „księciem poezyi" i „papieżem cywilizacyi" w tych dniach zakończył życie w Peszcie licząc lat 70. Bernstein nie był bez talentu, pisał po niemiecku, węgiersku i francusku, a niektóre sceniczne utwory jego z czasów młodości miały nawet powodzenie. Był przy tem wykształconym lekarzem i jako taki służył w r. 1831 w armii polskiej, gdzie według *Deut. Ztg.* jako lekarz sztabowy miał nawet zdobyć sobie dekoracyę wojenną.

— **O pojedynku,** którego ofiarą padł niedawno kuzyn francuskiego generała Bourbakiego, grecki kapitan tegoż nazwiska, opowiadają dzienniki ateńskie: Zapaśnicy Dymitr Bourbaki i A. Dokos, ustawieni w odległości 40 kroków postępowali ku sobie zamieniając wystrzały. W ciągu niespełna pięciu minut dał każdy z nich po cztery strzały, jednakże bez skutku. Swiadkowie nadaremnie interweniowali teraz dla pogodzenia przeciwników, nabito ponownie pistolety i walka rozpoczęła się na nowo. Nagle Bourbaki chwycił się oburącz za piersi, jęknął i padł bez ducha na ziemię. Kula ugodziła nieszczęśliwego w serce i wyszła plecami. Śmierć nastąpiła oczywiście w jednej chwili.

— **Czworonożny rozbójnik**. W dobrach hr. Oktawiana Kińskiego, Sliwowice czeskie, kilkakrotnie już jeleń, chowany w zwierzyńcu, wypadał na gościniec i kaleczył przechodniów. W zeszłym tygodniu rzucił się na pewnego oficyalistę z okolicy i obaliwszy go na ziemię przez dwie godziny kłuł go rogami. Napdnięty walczył z zaciekłym zwierzem do ostatka i w końcu oswobodzony został przez ludzi ze wsi, którzy usłyszeli wołanie jego o pomoc.

— **Stuletnia staruszka**, Elżbieta Beker, umarła w tych dniach w Temeszwarze. Cały wiek długi przeżyła w stanie panieńskim, utrzymując się z pracy rąk i dopiero po zaniewidzeniu utrzymywaną była z funduszu ubogich i datków dobroczynnych.

— **Trzęsienie ziemi** bardzo silne, dało się czuć d. 15 b. m. o godzinie wpół do 4 po południu w Gałaczu, postępując falą z północnego zachodu na południowy wschód. Donosi o tem telegram *N. fr. Presse* z tego miasta.

— **Kolonia amazonek**. Dzienniki amerykańskie opowiadają, że pewna liczba nauczycielek w San Francisco, nie mogących znaleźć odpowiednich posad, powzięła zamiar wyemigrowania do południowej Kalifornii, w celu założenia tam kolonii, złożonej wyłącznie z kobiet. Kolonistki zajmować się będą głównie uprawą fig, pomarańcz, cytryn, winogradu itp. ponętnych rzeczy. Okolica, upatrzona przez nie, posiada wszelkie warunki takiej gospodarki, klimat jest tam przez cały rok łagodny, a tak odzież nie będzie dużo kosztowała i w ogóle życie będzie dość łatwe.

Zgromadzenie wyborców.

(*L*) Pod przewodnictwem p. W. D ą b r o w s k i e g o odbyło się wczoraj w sali ratuszowej zgromadzenie wyborców w celu wybrania obszerniejszego komitetu przedwyborczego, któryby się zajął kierowaniem wyboru delegata do Rady państwa z miasta Lwowa w miejsce dra Franciszka Smolki.

Po zagajeniu posiedzenia zabrał głos dr. Robert C z a j k o w s k i i nawiązując do słów dra Juliana Czerkawskiego, wypowiedzianych niedawno do swoich wyborców; „że jeszcze nie pora, jeszcze nie czas" mniema, że już najwyższy czas wybierać takich delegatów, którzyby mieli przynajmniej odwagę wypowiedzieć w Radzie państwa wszystko to, czego kraj chce i czego domagać się ma prawo. Na cóż zdałby się parlament, gdyby w nim nie można było wypowiadać swych życzeń? Nasi delegaci dotychczasowi weszli na arenę bardzo wysokiej polityki; nadsłuchują co mówi wysoka dyplomacya, i zastosowują do tego swą działalność parlamentarną. Nie trzeba dowodu, że takie postępowanie nie jest zgodnem z wolą i życzeniami kraju; kilka tygodni temu wyrazili wyborcy o tem swą opinię. Mowca życzy sobie, ażeby obszerniejszy komitet, zastanawiając się nad osobą kandydata do Rady państwa, uwzględniał głównie taką osobistość, którąby nie w lwowskim ratuszu, lecz wobec parlamentu miała odwagę wypowiedzieć życzenia kraju.

Dr. S y r s k i jest zdania, że wyborcy powinni już z góry, jeszcze przed postawieniem kandydata, wyrazić swą wolę, czego chcą i czego ich reprezentant ma się domagać w parlamencie. Tak n. p. należałoby zażądać od posła, ażeby jak najenergiczniej domagał się zmiany języka urzędowego w galicyjskich zarządach kolejowych.

P. J o l l e s, wyszedłszy na trybunę, stawia przedewszystkiem wniosek, ażeby zgromadzenie wyborców przez powstanie z miejsc wyraziło swe uznanie dr. Franciszkowi Smolce za tyloletnią pracę parlamentarną.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Następnie wyraża tenże mowca zdziwienie, że wyborcy zgromadzili się obecnie w celu prac przygotowawczych do wyboru tylko jednego delegata z miasta Lwowa do Rady państwa. Wszakżeż przed kilku tygodniami daliśmy dr. Julianowi Czerkawskiemu najwyraźniejsze wotum nieufności i zdawałoby się, że człowiek tak praktyczny, jak dr. Czerkawski powienby się był zrzec mandatu i nie narażać miasta na podwójny wydatek. Obecnie ten jeden wybór w miejsce dra. Smolki będzie kosztował 800 złr. Gdyby

dr. Czerkawski był złożył mandat, bylibyśmy za jednym zachodem wybrali i drugiego posła na jego miejsce, a tak jesteśmy narażeni na wydanie drugich 800 złr., gdy dr. Czerkawski złoży swój mandat. Mowca mniema tedy, że byłoby rzeczą korzystną, gdyby komitet przedwyborczy zastanowił się już obecnie nad wyborem drugiego posła w miejsce dra. Juliana Czerkawskiego i w tym celu stawia wniosek: Zgromadzenie wyborców poleca komitetowi, ażeby już obecnie (?) zastanowił się nad wyborem dwóch posłów z miasta Lwowa.

Dr. Syrski mniema, że zgromadzenie postąpi sobie najwłaściwiej, jeżeli wezwie dr. J. Czerkawskiego powtórnie do bezzwłocznego złożenia mandatu.

P. Błotnicki zgadza się z wnioskiem p. Jollesa, ale nie może zgodzić się z wnioskiem dr. Syrskiego. Dr. Czerkawski oświadczył najwyraźniej w *Gazecie Lwowskiej*, że złoży mandat poselski w chwili stosownej. Owóż ta chwila stosowna jest już bliską. D. 5 grudnia zbierają się wspólne delegacye; wówczas zostanie oczywiście otworzoną Rada państwa, a dr. Czerkawski będzie mógł stosownie do danego przyrzeczenia złożyć mandat.

Dr. R. Czajkowski nie zgadza się z wnioskiem p. Jollesa, bo tym sposobem krępowalibyśmy czynność przyszłego komitetu przedwyborczego.

Dr. A. Zgórski zaleca przyjąć „praktyczny" wniosek p. Jollesa. Natomiast mniema, że wobec wyjaśnień p. Błotnickiego, należałoby zmodyfikować wniosek dr. Syrskiego i w tym celu wnosi: Zgromadzenie wyborców upoważnia prezydyum komitetu przedwyborczego do zapytania dr. J. Czerkawskiego, kiedy złoży swój mandat?

Zgromadzenie przyjęło wniosek p. Jollesa z poprawką dr. Zgórskiego i zgodziło się na dalszy wniosek tegoż mowcy, ażeby do obszerniejszego komitetu przedwyborczego zamiast proponowanych 150 obywateli wybrać 151.

Z IZBY SĄDOWEJ

(Walka o spadek).

(Ciąg dalszy).

(L) Oskarżonej Rozynie Dębskiej zarzuca prokuratorya, że była wtajemniczoną w całą tę sprawę, i w celu jej poparcia akceptowała weksle wspólnie z mężem na rzecz Ludwika Jasińskiego. Na ten główny zarzut odpowiada oskarżona, iż podpisała tylko blankiety wekslowe, gdy mąż jej wyjeżdżał do Lwowa z Arionem i Jasińskim, nie wiedząc na co będą użyte. Jasińskiego i Ariona uważała ona za rzetelnych świadków. List pisany przez nią do Ariona, ażeby natychmiast przybył do Tarnopola z Krzyształowskim, był napisany w własnym tegoż bankowym interesie. Oskarżona utrzymuje, że nie mówiła nigdy do Ariona, ażeby „trzymał się i stał przy swoich zeznaniach złożonych w cywilnym sądzie lwowskim".

Przy konfrontacyi powtarza Ario oskarżonej do óczu jej własne słowa i obciąża ją bardzo. Wywiązuje się z tego między nim a Dębską i Dębskim gwałtowna scena.

Ario utrzymuje ostatecznie, że kłamał wówczas, gdy składał fałszywe świadectwo, ale obecnie mówi prawdę.

Jasiński nie miał nic do zarzucenia zeznaniom Dębskiej a Krzyształowski zgadza się i tym razem z zeznaniami Ariona.

Najprzykrzejsze wrażenie robi ostatni oskarżony, Sabin Baczyński. Ma on w Tarnopolu sławę bardzo uczciwego i zacnego człowieka, którego jedynym celem życia są... gołębie. Po za tem nic go nie interesuje. Był on niegdyś dzierżawcą dóbr, ale zniszczony przez pożar, z resztkami mienia przeniósł się do Tarnopola, gdzie zajął posadę pomocnika w biurze Dębskiego. Świadek radca pan Zygmunt Swiejkowski z Tarnopola, tak charakteryzuje tego człowieka: „Baczyński, jest bojaźliwym, najlepszego serca, który utopił kilka tysięcy (4000) zł. u Dębskiego; ja, zgodnie z ogólną opinią, nie przypuszczam, ażeby mógł był przyłożyć rękę do tej sprawy".

Prokuratorya oskarża Baczyńskiego, że wtajemniczony w cały stan rzeczy, nie przeszkodził zamiarowi zbrodniczemu.

Oskarżony odpowiada, że istotnie był obecnym przy konferencyach Dębskiego, że chodził do hotelu po Ariona, Jasińskiego i t. d., że był z nimi u notaryusza, że wiedział, iż coś pisano, konferowano, że wiedział, iż chodzi tu o jakiś spadek, ale dla czego i w jakim celu działo się to lub owo, tego nie wie i zapewne nigdy wiedzieć nie będzie. W dobroduszności swej nie podejrzywał nikogo o jakieś czyny hańbiące, nie przypuszczał, ażeby Dębski mógł się dopuścić jakiejś zbrodni; działał tedy w najlepszej wierze, a całym udziałem jego było to, że poszedł tam, dokąd go wysłał Dębski. Nikt zresztą nie robił sobie z nim subjekcyi. Kazano mu wyjść za drzwi, bo się odbywa jakaś ważna narada, wyszedł; kazano mu siedzieć, siedział. Zeznał tylko jednę ważną okoliczność, a mianowicie, że notaryusz Piątkiewicz przed spisaniem aktu notaryalnego pytał go, czy nie widział, ażali Dębski nie dawał co Jasińskiemu lub Arionowi, na co dał odpowiedź przeczącą.

Po przesłuchaniu oskarżonych przystąpił wczoraj trybunał do przesłuchania świadków.

Pp. Feliks Poradowski, dzierżawca dóbr, kolega i przyjaciel śp. Gosiewskiego, Erazm Kwaskowski, major byłych wojsk polskich, Emil Dzułyński, c. k. adjunkt sądowy w Brzeżanach, Ozyasz Gabel, od 30 lat propinator w Błotni, ks. Jan Dzułyński, proboszcz *rit. grec.* w Błotni od r. 1865, Teofil Dzułyński, ukończony politechnik i urzędnik magistratu lwowskiego, złożyli szczegółowe i zgodne zeznania o charakterze, sposobie życia, skłonnościach i t. p. ś. p. Gosiewskiego. Wszyscy zgadzają się na to, że ś. p. Gosiewski należał do rzędu ludzi wyjątkowych. Był to człowiek niezwykłej uczciwości, wielkiego serca, nadzwyczajnej erudycyi, dobroczynny, szlachetny, bardzo wybredny w wyborze towarzystwa i posiadający pewne „dziwactwa". Tak n. p. nienawidził pewnych klas społeczeństwa, przedewszystkiem zaś urzędników, adwokatów i t. p. Ażeby nie spotkać się na ulicy z jakim reprezentantem klasy znienawidzonej, wychodził ś. p. Gosiewski tylko o świcie na przechadzkę. O rodzinie swej nigdy nie wspominał, przeciwnie wypierał się jej stanowczo, zapewniał zawsze, że majątku nie zapisze rodzinie pod żadnym warunkiem, „albowiem kiedy tułałem się po lasach, nikt mnie nie przyjął". Przed p. Kwaskowskim wspominał Gosiewski, że testament zostawi w biurku w szufladce. Przystęp do śp. Gosiewskiego nie był łatwy. Miał on oryginalny sposób przyjmowania gości. W oknie drzwi wchodowych były zielone firanki; gdy były odchylone, oznaczało to, że wstęp jest wolny. Ale drzwi były zamknięte na klucz. gdy kto przyszedł i zapukał, wychodził sam Gosiewski i oglądał przez okno gościa, gdy mu się niepodobał znikał, nie troszcząc się wcale o przybysza. Mała jest liczba takich oficyalistów, która miała przystęp do Gosiewskiego. Świadkowie wymienieni są zdania, że Jasiński nie należał i nie mógł należeć do rzędu osób wybranych.

Nadzwyczajnie ważne są zeznania ks Jana Dzułyńskiego. S. p. Gosiewski był dobrodziejem jego rodziny. Ks. Janowi dał probostwo w Błotni, braci jego Emila i Teofila, równie jak kilkudziesięciu innych młodych ludzi kształcił i wspierał w naukach. W r. 1865, gdy ustąpił z dzierżawy dóbr Błotni i Pnintyn p. Bogusz, poruczył ś. p. Gosiewski administracyę tego majątku ks. Dzułyńskiemu, który administrował tym majątkiem do grudnia 1866 r. W ciągu tego czasu przysłał Gosiewski do Błotni Ludwika Jasińskiego w charakterze pisarza gumiennego i równocześnie wystosował polecenie do ks. Dzułyńskiego, ażeby wypłacał mu codziennie „ewancygiera", ale po najmniejszem nadużyciu ażeby go natychmiast oddalił. Na takie nadużycie nie trzeba było długo czekać. W pół roku później nie było już Jasińskiego w Błotni. W roku 1872, we trzy lata po śmierci Gosiewskiego, przyszedł do ks. Dzułyńskiego Krzyształowski Dominik, gospodarz w Błotni, człowiek bardzo zacny i prawy, ale prostaczek, i oznajmił proboszczowi, że niejaki Dębski robi poszukiwania za członkami rodziny ś. p. Gosiewskiego i że polecił mu, ażeby zapytał proboszcza, czy nie byłby skłonnym poświadczyć za sowitem wynagrodzeniem, że śp. Gosiewski był „warjatem".

— Odrzuciłem tę propozycyę z oburzeniem — powiada ks. Dzułyński — poczem Krzyształowski powiedział mi, że Dębski kazał zapytać się, czy nie znam jakiego obywatela, któryby kupił Błotnię. Wówczas kiedy się to działo, był właśnie p. Wierzchlejski z Wierzbowa, który bardzo chętnie byłby nabył te dobra. Powiedziałem to Krzyształowskiemu, a ponieważ chodziło mi bardzo o to, aby te dobra dostały się w ręce p. Wierzchlejskiego, napisałem nawet list po Dębskiego, nie znając go wcale, że mam kupca na Błotnię. Wtedy przyjechał do mnie sam pan Dębski, i oświadczył mi, że lada chwila zjedzie do Błotni już jako właściciel tego majątku; że proces, jaki prowadzi z gminą m. Lwowa, jest już jakby wygrany. Po tych zapowiedziach prosiłem mnie, ażebym pojechał do p. Wierzchlejskiego i zapytał go, czy nie zechciałby *a conto* ceny kupna Błotni dać mu 5000 zł.? Pan Wierzchlejski oświadczył na tę propozycyę, że nie da ani centa, bo interes jest jeszcze niejasny. Tę odpowiedź zakomunikowałem Dębskiemu i na tem skończyła się cała moja z nim znajomość.

W końcu swych zeznań przedstawia ks. Dzułyński wzorowe i nienaganne życie Krzyształowskiego, którego rodzina pozostaje obecnie w największej nędzy, a który wplątał się w machinacyę z naiwności i nieświadomości jako bezwiedne narzędzie.

Przy konfrontacyi nie zbijał ani Dębski ani Jasiński szczegółów podanych przez ks. Dzułyńskiego. Dębski zaczął tylko opowiadać nową historyę o jakiejś pokojówce, która miała być świadkiem sceny, jak rządca dóbr, Bieńkowski, trując się z powodu wyrzutów sumienia, iż skrzywdził rodzinę Gosiewskiego tając jego ostatnią wolę (był on, jak wiadomo, przy zgonie Gosiewskiego) zawołał: Umieram, bo skrzywdziłem rodzinę, wydając majątek tym „...... magistrackim". Ks. Dzułyński nie wie nic o tej scenie. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nafta i okowita.

[.] **Wiedeń**, 18 listopada (Koresp. *Gaz. Lw.*) Tydzień codopiero ubiegły rozpoczął się dla handlu naftą usposobieniem znacznie lepszem i cenami wyższemi, ale niebawem znów zapanowała tendencya zniżkowa, która, lubo mierne tylko wykazywała różnice w notowaniach, w skutek ciągłości swej postawiła koniec tego tygodnia mniej więcej na równi z końcem poprzedniego, jak pokażą poniższe notowania porównawcze. Zanim je podamy, wypada nam sprostować drobny błąd, zachodzący w sprawozdaniach przez dodawanie „dol" (dolarów) do liczby oznaczającej notowanie nowojorskie. Nowy-Jork bowiem nie notuje cen wedle dolarów, gdyż liczy się cena *galony* (= $2._8$ kilogramu = $3._{785}$ litra), a więc notuje się wedle centów dolarowych, i to nie w srebrze ani w złocie, lecz w papierze. Dla uniknienia pomyłek, odtąd podawać będziemy notowania z uwzględnieniem zwyczajów miejscowych.

Oto notowania:

w Wiedniu za 50 kilo z dworca:
dnia 11 listopada zł. 10.50,
„ 18 „ „ 10.40;
w Bremie za 50 kilo:
dnia 10 listopada mrk. 12.50,
„ 17 „ „ 12.40;
w Nowym-Jorku za galonę:
dnia 10 listopada $13^1/_8$ ct. pap.,
„ 17 „ $12^7/_8$ „

Dla handlu okowitą tydzień ten był bardzo korzystny, z wyjątkiem naszego targowiska, na którem już to w skutek mniejszego, a nieraz żadnego popytu, już to w skutek trudności transportowych usposobienie zemdlało i cena niezupełnie się utrzymała, przy czem uwzględnić jeszcze trzeba, że bywała po części nominalna. Peszt, jako bliższy pola zbytu i nie mający tych co Wiedeń trudności transportowych, utrzymał cenę zeszłotygodniową. W Niemczech zwyżka znacznie postąpiła; w Paryżu ustała fluktuacya, zwyżka zwolna wprawdzie postępuje, ale się utrzymuje.

Notujemy:

Wiedeń,	10	listop.	36.50—37,	d. 17	listop.	36.50	zł.
Peszt,	„	„	36.50—37	„	„	36.50—37	
Wrocław,	„	„	49.20	„	„	49.90	mrk
Szczecin,	„	„	49.—	„	„	50.50	„
Berlin,	„	„	49.80	„	„	51.50	„
Paryż,	„	„	58.25	„	„	58.75	frk.

÷ **Wiedeń**. 19 listopada. Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono 855 sztuk z Galicyi, 1384 z Węgier, 296 sztuk towaru niemieckiego, razem przeto 3635 sztuk, czyli o 241 sztuk mniej niż przed tygodniem. Przy ospałem na targu usposobieniu utrzymały się zaledwie ceny zeszłotygodniowe za towar przedni, natomiast doznały małej zniżki co do towaru pośledniejszego. Prawdopodobnie sprzedano jednak wszystko, dzięki nieliczniemu spędowi. Płacono: galicyjskie opasy 54—58, węgierskie $53^1/_2$—$60^1/_2$, niemieckie 53—60 zł., galicyjskie i bessarabskie woły z pastwiska 50—54 zł. za 100 kilo ż. w.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 21 listopada.

Szczegóły o szturmie na Kars podane w urzędowym biuletynie rossyjskim są tak skąpe, że nie dają należytego wyobrażenia o przebiegu tego wielkiego wypadku. Rossyanie uderzyli główną forsą na wschodnio-południowe fortyfikacye Karsu, demonstrując równocześnie przeciw wszystkim innym. Pięć fortów a mianowicie Hafiz, Kanli, Siwari, Karadagh i Arab wzięto szturmem, siedm innych opuściła załoga.

Obszerniejszą wiadomość o zdobyciu Karsu podają *Daily News* w telegramie datowanym z Weronkaleh 18 listopada wieczór. Według tej depeszy szturm na Kars naznaczony był pierwotnie na 13 listopada, ale z powodu słoty musiał być odroczonym na sobotę wieczór. Kolumny przeznaczone do szturmu zajęły pozycye w największej ciehości. Generał Łazarew z 40 dywizyą dowodził prawem skrzydłem i uderzył na fort Hafiz basza, położony na stromej skale. Generał Grabbe na czele pułku grenadyerów moskiewskich i jednego pułku 39 dywizyi zaatakował w centrum forty Kanli i Siwari, podczas gdy brygada ardahańska i drugi pułk grenadyerów moskiewskich pod generałami Roopem i Komarowem przypuściły szturm do Inglisz Tabia na lewem skrzydle. Bój rozpoczął się w centrum, gdzie generał Grabbe na czele pułku 39 dywizyi o godzinie 11 w nocy zdobył redutę centralną. O świcie kapitulowała wielka reduta zwana Hoene a następnie wzięto szturmem trzy wieże, cytadelę, fort Siwari i fort Kauli. W końcu poddał się fort Hafiz basza a nad ranem fort Karadagh. Kilka innych fortów broniło się aż do 8 godziny rano. Czterdzieści (?) batalionów tureckich usiłowało przebić się w kierunku Erzerum, ale dopędzone przez dragonów i kozaków oraz burskich, złożyły broń i zostały odprowadzone do Karsu. W mieście znaleziono 300 dział, amunicyę i inne zapasy. Także kasa wojenna turecka wpadła w ręce Rossyan. Turcy stracili 5000 w zabitych i rannych, 10.000 jeńców i wiele sztandarów. Straty rossyjskie wynoszą 2.700 ludzi. Rossyanie wzięli tylko małe łupy (to znaczy, że przecież plądrowali miasto: Red.) i oszczędzali spokojnych obywateli, kobiety i dzieci. Loris Melikow kierował osobiście bitwą. a o godzinie 11 zrana wkroczył do miasta. W. X. Michał był również obecnym. Generał Grabbe poległ, ugodzony kulą.

Ze sprawozdania tego wynikałoby, że Turcy mieli w Karsie znacznie większe siły, niż powszechnie przypuszczano. Straty ich oblicza *Daily News* na 15.000 ludzi w zabitych, rannych i jeńcach, biuletyn urzędowy podaje liczbę jeńców na 10.000, a nadto mówi o 4.500 rannych i chorych znalezionych w szpitalach. O liczbie zabitych i rannych przy szturmie nic ten biuletyn nie wspomina; mieliżby oni mieścić się w owej cyfrze 10.000? W każdym razie garnizon turecki w Karsie, choćby nawet liczył 15,000 ludzi, był za słaby do skutecznej obrony tej fortecy, chociaż z drugiej strony niepodobna zamilczeć, że zdobycie tak wielkiej fortecy niejako wstępnym bojem jest faktem dość podejrzanym.

Kars po raz ostatni wzięty był szturmem w roku 1829 przez księcia Paskiewicza w cztery dni po dokonanem osaczeniu. Forteca była wtedy bronioną przez 11.000 Turków pod dowództwem Emina baszy. W roku 1855 szturm przedsięwzięty 29 września przez gen. Murawiewa nie powiódł się, ale forteca we dwa miesiące później t. j. 28 listopada musiała kapitulować z braku żywności. Komendant fortecy Wassif basza i angielski generał Williams wraz z 7000 nizamów dostali się w niewolę rossyjską, 6000 wojsk nieregularnych rozbroili Rossyanie i puścili na wolność.

Wobec upadku Karsu, Plewna na chwilę ustąpiła na drugi plan, pomimo, że w ostatnich dniach nadeszły ztamtąd dość ciekawe wiadomości. I tak donosi z Sofii korespondent *Standarda* pod dniem 14 listopada: „Ponieważ opuściłem Plewnę zaledwie kilka dni przed dokonanem osaczeniem, mogę zapewnić, że Osman basza posiada jeszcze żywność na 6 tygodni co najmniej. Czego mu potrzeba to odzieży zimowej dla wojska. Turcy muszą jednak być przygotowani jeszcze na inne niespodzianki, jeżeli i nadal powierzać będą komendy oficerom, którzy nie posiadają ani zręczności ani potrzebnej energii. Temu jedynie przypisać należy osaczenie Plewny. Rozstawienie sił zbrojnych Szefketa baszy w ufortyfikowanych pozycyach wzdłuż drogi sofijskiej, było wyborne, ale każdy komendant lokalny troszczył się tylko o siebie. Jeżeli ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie, klęski będą nieuchronne teraz zwłaszcza, gdy Rossyanie rozzuchwaleni sukcesami podwoją swe usiłowania."

Ten sam korespondent telegrafuje z Sofii 18 listopada: „Mehemed Ali przybył tu z wojskami z Bośnii. Ma on do dyspozycyi 60 batalionów i 150 dział. Żołnierze są dobrze ubrani i uzbrojeni. Zadaniem Mehemeda Alego będzie zasłaniać odwrót Osmana baszy, jeżeliby ten okazał się koniecznym, a nadto ustawić silny korpus obserwacyjny na granicy serbskiej. Trzy kolumny rossyjskie zaatakowały w piątek pozycyę Szakira baszy pod Wraczą i Etropolem, ale bez skutku. Równie daremnemi były usiłowania Rossyan zdobycia szańców tureckich u ujścia wąwozu orhańskiego. Rossyanie zostali wszędzie odparci z wielkiemi stratami".

Z Cattaro donoszą, że kniaź Nikita robi ciągle postępy pod Antivari. W ostatnich dniach zdobyli Czarnogórcy bateryę nadbrzeżną Wołowicę, która dominuje nad portem antiwarskim, spalili turecką część miasta i zburzyli bastyon Derbent. Siły tureckie pod Ali Saibem baszą stoją bezczynnie pod Spużem i Podgorycą.

Presse donosi z Tyflisu dn. 17 listopada: Generał Tergukasow pozostawił przy administracyi rossyjskiej w Bajazydzie wielu dawnych urzędników, odebrawszy od nich ślubowanie wierności dla cara. Od niejakiego czasu proszą się te władze o militarną zasłonę od napadów Kurdów.

Utrzymują, że nowa kolej żelazna ma być zbudowaną od Władykaukazu przez Kaukaz i dolinę Czaksy, a pod Gori ma się złączyć z koleją od Tyflisu do Poti prowadzącą.

OSTATNIA POCZTA

Według *Tagblattu* postawi Rossya następujące warunki pokoju: 1. Bułgarya, Bośnia i Hercegowina, pozostając składowemi częściami państwa tureckiego, otrzymają autonomię, która wprowadzi te prowincye w taki stosunek do Porty, jaki istniał między Turcyą a Mołdawią i Wołoszczyzną przed ukonstytuowaniem tych krajów pod ks. Kuzą. Sułtan zamianuje dla każdej z tych prowincyj kajmakama, który jednak będzie odpowiedzialny sejmom prowincyonalnym. Sejmy te będą miały głos decydujący we wszystkich sprawach lokalnych; do nich należeć będzie repartycya podatków i przyzwalanie kontyngensów rekruta. Kajmakamy będą należeć do tej narodowości, która posiada większość w prowincyi. Twierdze bułgarskie, bośniackie i hercegowińskie pozostaną w rękach tureckich. 2. Rumunia otrzyma Dobruczę i uznaną zostanie przez Portę jako państwo niezawisłe. 3. Serbia pozostanie pod zwierzchnictwem sułtana, ale zwiększona będzie kilku okręgami Starej Serbii; 4. Czarnogóra zatrzyma zdobytą część Hercegowiny, aż po za równinę nikszycką. Kwestya portu nie będzie na razie rozstrzygniętą, Rossya uznaje jednak prawo Czarnogóry do posiadania portu. 5. Kwestya otwarcia cieśniny dardanelskiej musi być rozstrzygniętą, jednak w ten sposób, aby wolny przejazd przysłużał tylko Turcyi, Rossyi i Rumunii. 6. W Armenii musi Rossya znaleźć wynagrodzenie kosztów wojennych. Przedewszystkiem dążyć musi do posiadania Batumu; także część Armenii przyłączona musi być do Kaukazu.“

Upadek Karsu wielkie wrażenie sprawił w Londynie. Wszystkie dzienniki wyrażają we wstępnych artykułach obawę z powodu tego wypadku. *Morning Post* powiada, że jeśli neutralność Anglii dotychczas mogła być uważaną za roztropną, to obecnie musi Anglia porzucić swą bezczynność, gdyż integralność Turcyi w Azyi. jest warunkiem integralności Anglii. Dalsza neutralność byłaby politycznem szaleństwem.

Times mówią, że upadek Karsu nie wystarcza do wymuszenia pokoju, który w tej wojnie tylko przymusem może być sprowadzony. Anglia musi z powodów humanitarnych i egoistycznych czynić usiłowania medyacyjne, ponieważ nie może dopuścić zbyt wielkiego upokorzenia Turcyi i ponieważ najtrudniejsze kwestye dopiero przez mocarstwa europejskie mają być rozstrzygnięte. Próba pośrednictwa może się okazać daremną, ale musi być zrobioną.

Daily Telegraph zapewnia, że Turcya dalej prowadzić będzie wojnę. Jeszcze Armenia nie została zdobyta, a jeżeliby ta prowincya ocaloną została dla Turcyi, to Anglia zawdzięczałaby Turkom ocalenie od wielkiego niebezpieczeństwa. Z utratą Armenii zniknąłby wpływ angielski w Azyi.

Standard upadek Karsu przypisuje rublom rossyjskim. Mocarstwa europejskie mogą przypatrywać się obojętnie zaborowi Armenii przez Rossyę, Anglia jednak musi bronić swych interesów i nie może decyzyi o losie Azyi pozostawić mocarstwom europejskim.

O mniemanym zamachu na życie cesarza Wilhelma czy też Bismarka pisze berliński *Montagsblatt*: „W sobotę rano doszła berlińską policyę wiadomość, że się knuje spisek na życie Cesarza i że sprawcy przybędą jakimś pociągiem do Berlina. Rysopis odpowiadał ściśle rysom pewnego młodego człowieka, przybyłego koleją wschodnią, którego też przytrzymano. Miał on stanąć w mieście w pewnym *hôtel garni* i czekać na swego towarzysza, a lubo policya od soboty w południe była na nogach i strzegła naznaczonego hotelu oraz wszystkich dworców, jednak nie powiodło się przychwycić wspólnika spisku. Radca sądu Hollmann przysłuchiwał po południu w niedzielę aresztowanego, który jest Polakiem, a którego imie zatajono, aby śledztwu nie przeszkodzić. Obecnymi byli przesłuchaniu prokurator Tessendorff i radca Schmidt, naczelnik policyi kryminalnej“.

Presse otrzymała z Berlina następujący telegram: „Uwięziony Polak w skutku podejrzenia o zamach na cesarza Wilhelma, nazywa się Łyskowski i liczy lat 32. Czy rzeczywiście jest winnym, dotąd nie wiadomo.“ Późniejszy telegram korespondenta *Pressy* z Berlina opewa: „Nazwisko uwięzionego nie jest Łyskowski ale Ługowski. Z porównania fotografii przekonano się, że Ługowski wielkim jest oszustem; tem samem pokazuje się, że cała sprawa zamachu jest humbugiem“. Twierdzono z początku, że zamach ten miał się odnosić także do osoby ks. Bismarcka, na co *Presse* słuszną robi uwagę, że ks. Bismarck znajduje się w Varzinie.

Na posiedzeniu senatu francuskiego dnia 19 b. m. wniósł Arago w imieniu grup lewicy aby w sprawie interpellacyi Kerdrela, którą wnioskodawca uważa za niekonstytucyjną i naruszającą prawa Izby deputowanych, postawić kwestyę wstępną. Wniosek ten został odrzucony 155 głosami przeciw 130. Po bliższem objaśnieniu interpellacyi przez Kerdrela zabrał głos książe Broglie i powiedział: Uchwalona przez Izbę ankieta nie przedstawia warunków bezstronności; jest ona wtargnięciem władzy prawodawczej w zakres władzy wykonawczej i sądownictwa. Jako precedens przytacza Broglie zapatrywanie się liberalnych ministrów za restauracyi monarchii lipcowej. Ankieta Izby jest parlamentarną a nie sądową. Obywatele nie potrzebują odpowiadać. Urzędnicy bez względu na ankietę ulegają swym hierarchicznym przełożonym i winni spełniać tylko ich rozkazy i instrukcye. Oto wskazówki, jakich udzieliliśmy przed swem ustąpieniem, wskazówki te nie dotykają wcale zasad socyalnych, które nienaruszone chcemy pozostawić swym następcom.

Laboulaye stara się dowieść, że Izba ma prawo ustanowić nietylko parlamentarną ale nawet sądową ankietę, co koniecznie wypływa z prawa postawienia ministerstwa w stan oskarżenia. Ministerstwo powinno zatem zawezwać urzędników, aby się stawili przed komisyą. Laboulaye wskazuje w końcu na ogromną odpowiedzialność, jaka cięży na senacie.

Prezydent odczytuje następujący, przez grupy prawicy przedłożony porządek dzienny. Senat biorąc do wiadomości czynności rządu jest zdecydowany stosownie do zasad konserwatywnych, których zawsze bronił, nie ścierpieć żadnego naruszenia przywilejów przysługujących każdej z władz publicznych i przechodzi do porządku dziennego.

Dufaure wśród oklasków lewicy wchodzi na trybunę a odczytawszy uchwałę Izby dowodzi jej legalności. Śledztwo ma na celu wykazanie środków, jakiemi wpływano na wybory. Jest to nietykalne prawo Izby. Wywierano presyę, za to urzędnicy i ministrowie mogą być pociągnięci do odpowiedzialności. Tego prawa nie można Izbie zaprzeczyć. Trudności z władzami mogą powstać, ale senatowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Pasquier uznał w roku 1830 przysługujące Izbie prawo zarządzenia śledztwa celem postawienia ministrów w stan oskarżenia. Prawa senatu nic na tem nie cierpią i nie ma żadnego powodu do jakiegokolwiek starcia. Rezolucya nie ma żadnego znaczenia, gdyż senat nie jest sam jeden władzą prawodawczą i nie ma prawa powiedzieć, że druga Izba nadużywa swego prawa. Senat nie jest senatem cesarstwa, rezolucya nie ma znaczenia i jest niegodną senatu; nie ma ani wyższej ani niższej Izby, obie Izby są równouprawnione i od siebie niezależne. Izba może odpowiedzieć kontrrezolucyą. Senat nie ma prawa pytać się, co robi rząd.

Broglie powiada, że urzędnikom nie wolno odpowiadać, póki nie zasięgną instrukcyi u rządu; prawo kontroli za nadto się przez to rozszerza. Wystarcza ogólna instrukcya. Interpelacya jest niestosowną w chwili największego rozdrażnienia, które ogarnęło wszystkie warstwy i dotarło do najpoufniejszych kół familijnych. Czy ci, którzy pragną konfliktu, wiedzą, czem jest konflikt pomiędzy władzami przeznaczonemi do wspólnego działania? Mowca życzy sobie, aby prezes komissyi budżetowej senatu porozumiał się z prezesem komissyi budżetowej Izby celem przyspieszenia projektów dla rad generalnych. Do nowego roku mamy już tylko 40 dni; na porządek dzienny może Izba odpowiedzieć odmówieniem budżetu.

Po dwugodzinnej debacie, przyjęty został podany wyżej wniosek prawicy. Za wnioskiem prawicy głosowało 142 członków senatu pomiędzy tymi pięciu ministrów przeciw wnioskowi 138 senatorów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 listopada. Izba deputowanych. Uchwalono nie zezwolić na sądowo-karne postępowanie przeciw deputowanemu Nabergojowi. W dalszym ciągu ogólnej rozprawy nad projektem ugodowym zabrał głos Kellersperg i oświadczył, że bynajmniej nie myśli negować prawnopaństwowego stosunku Austryi do Węgier, że w r. 1867 był przekonany o konieczności ugody z Węgrami i występuje tylko przeciw zbyt dalekim koncesyom na rzecz Węgier. Skene jako generalny mowca przeciw projektowi, nazywa obecny stan ciągle trwającą tajną wojną między obu państwami. Generalny mowca za projektem Herbst odpiera w długiej, bardzo przychylnie przyjętej mowie zarzuty skierowane przeciw projektowi bankowemu, i oświadcza, że kwestyi bankowej nie uregulowano w r. 1867 z powodu, iż cesarski przywilej bankowy obejmujący całą monarchię, kończy się dopiero w r. 1877, a Węgrzy nie chcieli i nie mogli stawiać oporu w tej mierze. Herbst uznaje wyraźnie prawo Węgier do utworzenia samodzielnego banku. Po mowie Schaupa, który starał się uzasadnić stanowisko mniejszości, zamknięto posiedzenie.

Przyszłe posiedzenie jutro.

Berlin, 20 listopada. *Nordd. Allg. Ztg.* wspominając o wieści, jakoby ks. Reuss, wezwany przez Portę do pośrednictwa pokojowego, odesłać ją miał do głównej kwatery rossyjskiej — podnosi, że rząd niemiecki roli tureckiego rzecznika wobec rządu rossyjskiego nie uważałby za odpowiednią swym stosunkom do Rossyi. Jeżeli ks. Reuss miałby dać jaką odpowiedź, to nie mógłby był dać rozumniejszej, niż ta, którą mu dzienniki w usta kładą. Czy jednak miał ku temu sposobność, o tem nie ma mowy.

Paryż, 20 listopada. Posiedzedzenie Izby deputowanych. Bethmont w imieniu większości czyta oświadczenie, że wobec doktryn przedstawionych w senacie przez księcia Broglie, większość celem obrony swojej godności i nietykalności swoich uchwał i prerogatyw, odracza sprawdzenie wyboru podsekretarza w ministerstwie spraw wewnętrznych Reille aż do chwili, gdy ankieta zbada rolę odegraną przez Reilla co do kandydatów oficyalnych i przesłucha zostające pod jego rozkazami władze w Castres. Odroczenie sprawdzenia tego wyboru uchwala Izba 297 głosami przeciw 210. Marion z lewicy mówi: Ministrowie z 16 maja otrzymali dymisyę. Wobec braku regularnego rządu należy posiedzenie do jutra odroczyć. Cailloux odpowiada, że ministerstwo pozostaje w urzędzie aż do utworzenia nowego gabinetu, zatem istnieje rząd regularny. Izba uchwala 233 głosami przeciw 231 odroczenie i naznacza przyszłe posiedzenie na czwartek.

Senat prowadził dalej rozprawy nad ustawą o sztabie generalnym.

Izba wybrała komisyę budżetową, która składa się wyłącznie z członków lewicy. W biurach niektórzy członkowie prawicy pytali, czy większość uchwali bezzwłocznie pośrednie podatki. Gambetta odpowiedział, że to zawisło od okoliczności.

Paryż, 20 listopada. *Journal officiel* dopiero we czwartek ogłosi nowy gabinet. Według pogłoski obiegającej w kołach parlamentarnych nowy gabinet składa się z następujących członków prawicy i prawego centrum: Generał Rochebonet minister prezydent z teką wojny, Welche sprawy wewnętrzne, Batbie oświecenie, Pouyer-Quertier finanse, Depeyre sprawiedliwości, Banneville sprawy zagraniczne, Dupuy de Lorne handel, Montgolfier roboty publiczne, Gicquel marynarka.

Petersburg, 20 listopada. Urzędowy biuletyn z Weronkaleh donosi 19 b. m.: Szturm na Kars wykonano od południowo-wschodniego frontu, a równocześnie wykonano demonstracyę przeciw innym fortom. Forty Hafiz, Kauli, Siward wzięto szturmem, a kolumny szturmujące wtargnęły ztamtąd do fortów Karadag i Arab, które niespodzianie wzięte zostały przez ochotników, mianowicie pierwszy fort z tyłu a drugi od frontu. Rano załoga opuszczonych fortów usiłowała uciec w góry, ale została otoczoną i do niewoli wzięta. Liczba jeńców wynosi 10.000; zabrano około 300 dział i ogromne zapasy. W szpitalach znaleziono około 4500 rannych i chorych, Rossyanie stracili około 2500 zabitych i rannych.

Moskwa, 20 listopada. Według *Moskowskich Wiedomostiej* główne siły rossyjskie udały się z pod Karsu do Erzerum. W Karsie zostawiono tylko załogę.

Konstantynopol, 20 listopada. Proklamacya gubernatora wilajetu kossowskiego wzywa wszystkich muzułmanów do broni celem odparcia ewentualnego najazdu serbskiego.

Telegramy z Razgradu i z innych punktów donoszą tylko o mało znaczących wypadkach.

Wiedeń, 21 listopada. (*Tel. pr.*) Według *Presse* wydał car rozkaz dzienny do armii kaukazkiej, w którym powiada, że walka jeszcze nie skończona i że waleczną tę armię czekają jeszcze mnogie trudy i znoje. Car dziękuje wojskom za waleczność i zapewnia, że pamięć i troska o rannych i o rodzinach żołnierzy poległych jest nie tylko jego ale i całej Rossyi obowiązkiem.

Ten sam dziennik donosi, że przy sposobności pogłosek pokojowych Car wyrzec miał następujące słowa: „Zanadto groźne czasy, abyśmy żartować mogli.“

Morgenpost donosi, że cesarz niemiecki powinszował carowi telegraficznie zwycięztw na azyatyckim teatrze wojny. Gen. Loris-Melikow otrzymał pruski order *pour le merite* z mieczami.

Wiedeń, 21 listopada. (*Tel. pr.*) W Sistowie ma być urządzony obóz na 100.000 wojska. Rząd rossyjski zawarł z pewną tutejszą firmą kontrakt o dostarczenie 350 baraków żelaznych dwupiętrowych i 50 magazynów za cenę 4 milionów rubli w złocie.

Paryż, 21 listopada. *Republique française*, organ Gambetty, oświadcza: Wobec uroszczeń senatu i wzbraniania się marszałka Mac-Mahona, który niechce zmienić polityki, Izba deputowanych ma obowiązek odmówienia budżetu, dopóki większość nie będzie miała takiego gabinetu, któremu by ufała.

Konstantynopol, 20 listopada. Komendant Hercegowiny donosi: Czarnogórcy, którzy opanowali fortyfikacye w okolicy miejscowości Karnassi od strony Antivari, zostali wczoraj odparci i stracili 300 ludzi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 listopada 1877, godz. 2 10 min. Losy kredytowe 163·25, Węg. akcye kredyt 179·—, Akcye anglo-austr. 86·—, Akcye banku Union 58·—, Akcye kolei Karola Ludwika 240·25, Akcye kolei północnej 192·50, Akcye kolei południowej 78·25, Akcye kolei Alföld 112·—, Akcye kolei Elżbiety 159·—. Akcye kolei Lwow-Czerniow. 121·50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 109·75, Akcye kolei Rudolfa 115·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 65·75, Galic. oblig. indemn. 86·—, Losy z r. 1864 138·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 103·50. Akcye banku obrotowego 97·50. Losy tureckie 15·—, Akcye kolei węg.-galic. 95·50, Akcye kolei państwowej 255·50. Akcye banku związkowego 67·—. Rubel papierowy 1·21, Węgierskie losy 79·50, Mark niem. 58·75. Usposobienie słabsze.

Wiedeń, dnia 21 listopada, godzina 10 min. 44. Akcye kredytowe 206·—, Anglo-Austr. 88·75, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 242·75, południowa 78·25. Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 ——, Napoleonsdor 9·52. Usposobienie bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 listopada 1877.

Hotel George'a.

Pp. Hr. Koziebrodzki z Podhajczyk. Dr. A. Peritz z Wiednia. W. Styczeń z Krakowa. J. Bliziński z Bóbrki. A. Czaykowski z Dusanowa. B. Horodyski z Zbydniowa. M. Jendrzejowicz z Żurawca. J. Ohanowicz z Bezarabii. F. Ehrlich z Prerau. A. Koblicha z Prerau.

Hotel Angielski.

Pp. J. Dorożyński z Buczacza. R. Klimkiewicz z Czerniowiec. S. Bryk czyński z Pacykowa. K. Jordan z Kuńkowic. H. Dornbach z Żukowa. E. Nicolesco z Multan. J. Ettinger z Czerniowiec. W. Ujejski z Strzelisk.

Hotel Warszawski.

Pp. I. Łabęcki z Radowiec. L. Wiszniewski z Łaszkowa.

Hotel Krakowski.

Pp. L. Wisłocki z Brzeżan. K. Nodziński Wojnicz. Z. Leszewski z Kossowa.

Hotel Europejski.

Pp. A. hr. Poniński z Sanoka. W. Ronka z Pieniak. A. Rares z Czerniowiec.

Hotel Langa.

Pp. R. Jarmulski z Niepołomie. M. Reich z Lupnik.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. R. ks. Gedroic do Czerniowiec. K. hr. Wodzicki do Stryja. I. Frankowski do Przemyśla. K. Ochocki do Złoczowa. S. Opoczyński do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 21 listopada 1877, godz. 7 rano.

Barometr 729·11 mm. Psychrometr suchy 1·4°C. Psychrometr wilgotny 1·1°C. Prężność pary 4·8mm. Wilgoć 94% Zachmurzenie 10. Wiatr SE 2. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza +1·1°R.

Barometr opada.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 listopada 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	237	75	240	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	120	—	122	25
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.		—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	-
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a,	84	25	85	—
„ „ „ 4% „	78	25	79	—
„ „ „ 5% okresowe	84	25	85	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	25	90	30
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. t w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6 , w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligacye za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	85	90	86	90
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	90	50
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	57	5	67
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	50	9	60
Półimperyał	9	68	9	84
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ „ papierowy	1	20¼	1	22
100 marek niemieckich	58	40	59	40
Srebro	105	25	107	25
Kupony w srebrze	105	—	107	—

(bez kuponu / bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 17 listopada 1877

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.15	63 30
luty-sierpień	63.05	63.20
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.65	66.80
kwiecień-październik	66.65	66.80
Losy z roku 1839 całe	302.50	303.50
„ „ 1839 piąta część 0%	302 50	303 50
„ „ 1854 po 250 złr.	107.75	108 25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113.—	113 50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.25	121 75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	138 50	139.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	138.50	139 —
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.50	139.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.75	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73 90	74.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	—.—	103.50
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	86.—	86 40
Niższej Austryi	104.—	104 50
Siedmiogrodu	75.25	76.—
Węgier	78 60	79.20
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	84.50	85.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	202.30	202.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	745.—	755.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	826.—	828.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	333.—	335.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	158.50	159.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1916.—	1920.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	238 —	238.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	253.75	254 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.75	77 25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	—.—	—.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76 50	78 50
„ „ „ po 5%	84.50	84 75
„ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	84.75
Gal. banku hipot. po 6%	89.20	89.80
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.75	82.25
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	92.75	93.50
„ „ po 5%	100.—	100.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68 75	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	64.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	100.—
„ „ „ „ III. „	96 90	97.30
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.50	76.—
z r. 1867	75.—	75.30
z r. 1868	67.—	67.50
z r. 1872	63.—	63.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	65.—	66.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	163.—	163 75
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	28 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł	91.50	92 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14 —
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121 —
„ „ „ 50 zł m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł m. k.	27.50	28.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	58.15	58.30
Berlin za 100 mark w. n. p.	58.15	58.30
Frankfurt za 100 mark p,	58 15	58.30
Hamburg za 100 mark w. p. n.	58 15	58 30
Londyn za 10 ft. szt.	119.15	119.70
Paryż za 100 fr.	47.60	47.75
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68.—	5 70.—
„ pełnej wagi	5.69.—	5.71 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.56.50	9.57.50
Rossyjski imperyał	9.82.—	9.83.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106 30	106.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 20 listopada.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	15
„ „ „ w srebrze	66	60
Renta w złocie	74	—
Losy pożyczki z roku 1860	112	75
Akcye banku wiedeńskiego	818	—
„ „ kredytowego	203	60
Londyn	118	70
Srebro	106	40
Napoleondor	9	53
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	75

Dziennik Urzędowy.

(6393 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.** L. 15620.

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsu w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1878 lub też do końca grudnia 1879 lub 1880 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze dnia 4 grudnia 1877 publiczna licytacya.

Ceny wywołania rocznego czynszu są niżej wyrażone.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum winne być wniesione do 3 grudnia 1877 do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze i w nadzorze straży skarbowej w Drohobyczu.

Liczba porządk.	Okręg dzierżawy	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu zł.	ct.	Uwaga
1	Drohobycz z Borysławiem	II. III.	36200	—	Z dotychczasowego okręgu dzierżawnego Drohobycz utworzono dwa nowe okręgi dzierżawne Drohobycz i Borysław, jednak wolno będzie albo na dotychczasowy okręg dzierżawny Drohobycz z Borysławiem, lub też na pojedyncze nowe okręgi dzierżawne Drohobycz i Borysław z osobna licytować.
2	Drohobycz bez Borysławia	II. III.	21000	—	
3	Borysław	III.	15200	—	

Sambor dnia 17 listopada 1877.

L. 20665. (6413 1—3)

Obwieszczenie

W moc upoważnienia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 21 października b. r. l. 01462 zaprowadza się z dniem 15 grudnia 1877 codzienna pocztowa jazda posłańcza pomiędzy Szczucinem i Stopnicą w Rossyi, która tymczasem przewozić będzie pocztę li listową do Stopnicy samej i jej okolicy, a w szczególności te listy, które będą zaopatrzone skazówką: „przez Szczucin."

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 14 listopada 1877.

Zl. 20665.

Kundmachung

Im Grunde hoher Handels-Ministerial-Ermächtigung vom 21 October l. J. Zl. 31462 wird mit 15 Dezember l. J. eine tägliche Botenfahrt zwischen Szczucin und Stopnica in Russland eingeführt, mit welcher vorläufig nur die Briefpost befördert werden wird. Mittelst dieser Botenfahrt werden außer für Stopnica auch für die dortige Umgegend die Briefschaften befördert werden und sind daher außer den nach Stopnica lautenden auch jene Correspondenzen nach Szczucin resp. so wie für Szczucin zu leiten, welche mit dem Vermerk: „via Szczucin" bezeichnet sein werden.

Lemberg, am 14 November 1877.

(6312 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 56181. Na podstawie §. 1 rozporządzenia ministerstwa rolnictwa z dnia 15 maja 1874 l. 4318 wydanego z porozumieniem z ministerstwem spraw wewnętrznych i obrony krajowej a zamieszczonego w dzienniku ustaw krajowych pod N. 57 i w porozumieniu z komisyą krajową chowu koni, obwieszcza się niniejszem, że hodowcy koni, którzy chcą swemi ogierami odstanawiać cudze klacze, mają się zgłosić celem otrzymania licencyi najpóźniej do dnia 10go grudnia b. r.

W podaniach, które mają być wystosowane do c. k. Namiestnictwa a wniesione na ręce starosty własnego powiatu, winni właściciele ogierów podać wiek i pochodzenie ogierów, których do stanowienia obcych klaczy używać zamierzają i siedzibę c. k. Starostwa, do której swe ogiery celem przedstawienia ich komisyi licencyonowania dostawić pragną. Jeżeli właściciel ogierów życzy sobie, aby komisya oględzin na miejsce do niego przyjechała, winien w zgłoszeniu wyrazinie się zobowiązać, że zapłaci wynikłe ztąd koszta komisyi i ma złożyć w c. k. Starostwie przed terminem licencyonowania na pokrycie tych kosztów kwotę, jaką się oznaczy zawiadamiając go o zesłaniu komisyi na miejsce.

Przy tej sposobności przypomina się hodowcom koni postanowienie §. 12 i 15 powyżej wspomnianego rozporządzenia ministeryalnego. §. 12 postanawia, że ogiery, które przy premiowaniu bezpośrednio przed dotyczącym peryodem stanowienia odbytym oznaczone zostały premią rządową w zasadzie nie potrzebują osobno być przedstawionemi komisyi licencyonowania dla uzyskania licencyi do prywatnego stanowienia.

Posiadacz takiego ogiera winien jednak przed użyciem go do stanowienia udać się do przynależnej komisyi licencyonowania, o wydanie mu karty licencyjnej do stanowienia i w tym celu przedłożyć certyfikat stwierdzający, że otrzymał nagrodę.

Właściciele stadnin, którzy do używania ogierów swoich do stanowienia klaczy ze stadniny innego hodowcy koni lub do używania swoich ogierów pełnej krwi angielskiej do stanowienia cudzych klaczy życzą sobie otrzymać w myśl §. 15 na wstępie powołanego rozporządzenia ministeryalnego, uwolnieni od ubiegania się o licencyę mają wnieść w terminie najdalej do 1 grudnia b. r. do c. k. Namiestnictwa na ręce dotyczącego c. k. Starostwa osobne podania o uwolnienie od obowiązku uzyskania licencyi w podaniach tych wskazać, że są właścicielami stadnin i wymienić te stadniny, których właściciele używać mogą jego ogierów do stanowienia swoich klaczy. Jeżeli zaś chodzi o uwolnienie od licencyi ogiera angielskiego pełnej krwi należy oznaczyć dokładnie tego ogiera.

Zwraca się uwagę hodowców koni na postanowienia ustępu g. §. 8 ustawy z dnia 16 kwietnia 1873 o dostarczaniu koni potrzebnych dla wojska stałego i obrony krajowej według którego w razie uruchomienia wolne są od obowiązku stawienia tylko te klacze ze źrebiętami, a także też klacze ze stadnin prywatnych, które były stanowione ogierami licencyonowanemi i względem których przedłożone zostały dowody odstanowienia.

Przypomina się w końcu, że używanie ogierów nielicencyonowanych do stanowienia cudzych klaczy w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 25 kwietnia 1855 (N. 79 d. p. p. i z dnia 3 lutego 1866 N. 18 D. p. p.) jest czynem wzbronionym pod zagrożeniem kar.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 8 listopada 1877.

(6313 1—3) **Konkurs.**

Zl. 1733. An der k. k. Marine-Akademie zu Fiume ist die Stelle eines Professors für Mathematik zu besetzen.

Bewerber um diese Stelle haben sich mit dem Zeugniße der Lehrbefähigung für Mathematik und Physik an Oberrealschulen oder Obergymnasien auszuweisen.

Mit der erwähnten Professur ist ein Jahresgehalt von 1600 fl. mit dem Anspruche auf Gehalts-Erhöhung nach je 5 Jahren fortgesetzter Dienstleistung um 200 fl. bis zu dem Maximal-Gehalte von 2800 fl. ferner eine competente Wohnung im Akademie-Gebäude oder das systemmäßige Quartier-Aequivalent (gegenwärtig 386 fl. 40 kr. jährlich) und die Pensionsfähigkeit nach dem Militär-Versorgungs-Gesetze verbunden.

Die Professoren der Marine-Akademie stehen in der VIII Diätenklasse und rücken nach drei an der Marine-Akademie zugebrachten Quinquennien in die VII Diätenklasse vor. Das Schuljahr dauert an der Marine-Akademie 9 Monate, worauf eine zweimonatliche Instruktionsreise zur See der Zöglinge folgt; an dieser letzteren nimmt tourweise einer der Professoren Theil.

Die Gesuche sind mit dem Nachweise über Alter und Studien (nebst dem Lehrbefähigungszeugniße) und sonstigen Ausweisen über die bisherige Dienstleistung im Lehramte über eventuelle Kenntniße fremder Sprachen oder besondere wissenschaftliche Leistungen zu versehen und bis längstens 20 Dezember 1877 an das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) einzusenden.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section).

(6080) **Obwieszczenie.**

L. 26381. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Aleksandra Rafała Landaua, którą używać tenże będzie jako właściciel handlu zbożem w Krakowie, podpisując takową: "Schachny Landau syn."

Kraków 5 października 1877.

(6077) **Obwieszczenie.**

L. 25503. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Bernarda Kornbluma, którą używać tenże będzie jako właściciel restauracyi tudzież wyszynku wódek i piwa w Krakowie, podpisując takową: „Bernard Kornblum".

Kraków 21 września 1877.

(6081) **Obwieszczenie.**

L. 24827. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Mozesa Sperlinga, którą używać tenże będzie jako właściciel handlu towarów korzennych w Krakowie podpisując takową: „Mozes Sperling".

Kraków dnia 14 września 1877.

(6087) **Obwieszczenie.**

L. 27629. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych, firmy Jakóba Goldwassera, której używać tenże będzie jako właściciel handlu zegarmi w Krakowie podpisując takową: J. Goldwasser.

Kraków 12 października 1877.

(6089) **Obwieszczenie.**

L. 12994. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu mianował uchwałą z dnia dzisiejszego w miejscu c. k. sędziego powiatowego w Krośnie p. Romana Zaczeńskiego komisarzem konkursowym masy rozbiorowej Antoniego Krzysztoforskiego, c. k. adjunkta i teraźniejszego kierownika c. k. sądu powiatowego w Krośnie p. Jana Staruszkiewicza.

Przemyśl 17 października 1877.

(6353 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.** L. 15653.

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa tudzież wina i moszczu w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1878 lub też do końca grudnia 1879 i 1880 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze w dniu niżej oznaczonym publiczna licytacya.

Ceny wywołania rocznego czynszu są niżej wyrażone.

Wadyum składać się mające wynosi 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum winne być wniesione do 28 listopada 1877 do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze u nadzorów straży skarbowej w Samborze, Stryju, Drohobyczu Turce i Rudkach.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu				Licytacya odbędzie się od godziny 8 z rana do 2 po południa w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze
			od mięsa		od wina		
			złr.	ct.	złr.	ct.	
1	Komarno	III.	3760	99	—	—	dnia 29 listopada 1877 r.
2	Medenice	III.	1505	15	—	—	
3	Staremiasto	III.	2831	—	—	—	
4	Wołoszcza	III.	61	—	—	—	
5	Skole	—	—	—	245	50	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sambor dnia 13 listopada 1877.

(6317 3—3) **Lizitations-Ankündigung.** Zl. 20183.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol wird zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungssteuer

a) von steuerpflichtungen Viehschlachtungen und von den Fleischausschrottung nach der III Tarifsklasse.

b) vom Weinausschanke, für die Solarjahre 1878, 1879, 1880 und zwar entweder auf ein Jahr oder unbedingt auf drei Jahre, oder endlich auf ein Jahr mit stillschweigender Erneuerung auf das zweite oder dritte Jahr, die Lizitation hiemit ausgeschrieben u. z.

Post.-Nr.	Pachtbezirke	Der jährliche Fiskalpreis beträgt						Die Lizitation wird bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol abgehalten werden
		vom Fleisch		vom Wein		Zusammen		
		fl.	kr.	fl.	kr.	fl.	kr.	
1	Kozłów	1386	24	50	—	1436	24	am 6 Dezember 1877 V. M.
2	Budzanów	2040	—	30	—	2070	—	dtto. dtto.
3	Trembowla	2718	92	107	—	2825	92	am 6 Dezember 1877 N. M.
4	Podhajce	4526	—	133	—	4659	—	dtto. dtto.
5	Kopeczyńce	—	—	65	—	65	—	dtto. dtto.

Schriftliche Offerte belegt mit 10% Vadium können bis 10 Uhr Vormittags am Lizitationstage bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol eingebracht werden.

Die Lizitationsbedingnisse sammt dem Verzeichnisse der zu diesem Pachtbezirke zugewiesenen Ortschaften können hieramts eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Tarnopol, den 15 November 1877.

(6375 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 13890. Dnia 3 grudnia 1877 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. galicyjskiej dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna licytacya przez oferty pisemne na dzierżawę prawa propinacyi w dobrach skarbowych Kuty z przyległościami na okres trzechletni t. j. od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1880.

Przedmiot dzierżawy obejmuje następujących 11 sekcyj:

Nr. Sekcyi	Prawo propinacyi w gminach	Cena wywołania jednorocznego czynszu złr.
I	Miasto Kuty i wieś Stare Kuty	3500
II	Słobudka, Kobaki Rybno	1800
III	Tudiów i Rożen mały	600
IV	Rożen wielki	350
V	Rostoki	300
VI	Białoberezka i Cherczowa	400
VII	Berwinkowa i Uścieryki	250
VIII	Krasnoita i Hołowy	500
IX	Stebne, Dołhopol, Polanki i Prechrestne	350
X	Fereskul, Jabłonica i Hryniawa	500
XI	Jawornik	300
	Razem	8800

Główne warunki dzierżawy i licytacyi są:

1) Czynsz spłaca się w ratach miesięcznych z góry.
2) Kaucyę składa się w wysokości półrocznego czynszu.
3) Licytować można tak na pojedyncze jak na dwie, kilka lub na wszystkie sekcye łącznie.
4) Licytuje się tylko przez o.erty pisemne.
5) Oferty należycie napisane i zaopatrzone w wadyum wynoszące 10 procent ceny wywołania należy wnieść najdalej 3 grudnia 1877 do godziny 10tej przed południem u naczelnika c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Resztę warunków przejrzeć można tu lub w c. k. Zarządzie lasów w Kutach.

Z c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 17 listopada 1877.

(6323 3—3) **Edykt.**

L. 6006. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. zakład kredyt. włość. przeciw Hawryle Fereniowi kwoty 300 złr. ct. względnie 274 złr. 52 ct. w. a. z 12% odsetkami od 18 lutego 1871 bieżącemi, tudzież 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 10 złr. 47 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 złr. 26 ct., publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 9 rep. 10 w Zaszkowicach Hawryła Ferenia własnej w trzech terminach a to dnia 22 listopada 1877 i dnia 20 grudnia 1877, za lub niżej ceny szacunkowej, a dnia 24 stycznia 1878, poniżej tej ceny o godz. 10 rano. Cena wywoławcza 800 złr. wadyum 80 złr.

Z c. k. sądu powiatowego

Gródek dnia 23 września 1877.

(6325 3—3) **Edykt.**

L. 6046. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. zakład kredyt. włość. przeciw Ołeksie Bołkutowi kwoty 100 złr. względnie 95 złr. 92 ct. w. a. z 12% odsetkami od 27 czerwca 1871 bieżącemi, tudzież 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej. przyznanych kosztów sporu 8 złr. 52 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 złr. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 45 rep. w Kamienobrodzie w trzech terminach a to dnia 29 listopada 1877 i dnia 16 stycznia 1878 za lub niżej ceny szacunkowej, a dnia 31 stycznia 1878, poniżej tej ceny o godz. 10 rano.

Cena wywoławcza 200 złr. wadyum 20 złr.

Z c. k. sądu powiatowego

Gródek dnia 23 września 1877.

(6339 3—3) **Edykt.**

L. 17042. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jako też w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest położonym nieruchomym majątkiem Israela Mojżesza Mandelbauma w Wandolinie zamieszkałego, współwłaściciela dóbr Czerniow. Kierownictwo upadłości tej porucza się panu Franciszkowi Wohlfahrt c. k. sędziemu powiatowemu w Wojniłowie a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana Bazylego Hermanowskiego. Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Wojniłowie wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie, który komisarz konkursowy ustanowi, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść. Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody. Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli. Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 28 listopada 1877 o godzinie 9ej przed południem wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Wojniłowie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Wojniłowie mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie. Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczane będą w dodatku urzędowym do Gazety Lwowskiej.

Z c. k. sądu obwodowego.

Sambor dnia 6 listopada 1877.

(6368 3—3) **Edykt.**

L. 4531/4526. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem Jana Bielińskiego z obecnego miejsca pobytu niewiadomego iż wskutek pozwów Jankla Schein do l. 4521 o 41 złr. Mojżesza Schein do l. 4525 o 45 zł. 30 ct. tudzież Herscha Ertla do l. 4523 o 83 złr. $33^2/_3$ ct. w. a. z pn. termin do rozprawy sumarycznej w sądzie tutejszym na dzień 28 listopada 1877 o godzinie 9 przed południem z ustanowionym kuratorem Salamonem Kelhoferem wyznaczonym został, i temu zarazem uchwały tutejszego sądu z dnia dzisiejszego do L. 4522, 4526 i 4526 któremi na zabezpieczenie powyższych pretensyi prowizoryczną mobilarną egzekucyę dozwolono, doręcza się — Wzywa się więc z miejsca pobytu niewiadomego Jana Bielińskiego ażeby rzeczonemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę obrać i o tem tutejszy sąd zawiadomić zechciał, gdyż inaczej złe skutki ztąd wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Turka dnia 28 września 1877.

(6376 3—3) L. 20350.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu Mieleckim na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1878 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 28 listopada 1877 przedpołudniem.

Cena wywołania 3883 zł. 33 ct. poręczne 389 zł,

Oferty należy wnieść do dnia 27 listopada 1877 godziny 1 z południa.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach w c. k. wiatowej dyrekcyi skarbu.

C. k. powiat. Dyrekcya skarbu.

Tarnów 16 listopada 1877.

(6326 3—3) **Edykt.**

L. 3870. C. k. sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie przez c. k. uprz. Zakład kredyt. włość. przeciw Iwanowi Pańków wywalczonej sumy 222 zł. 92 c. w. a. z większej sumy 250 zł. w. a. pochodzącej z pn. a to z odsetkami po 12% od 27 czerwca 1872 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, dalej kosztów sądowych 9 zł. 32 ct. i teraźniejszych w kwocie 5 zł. 41 ct. w. a. przyznanych rozpisuje się publiczna egzekucyjna licytacya dłużniczej realności pod l. 14 w Kosowcu położonej i licytacya ta odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach a to dnia 19 listopada, 13 grndnia 1877 i dnia 17 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, pod następującemi warunkami. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 500 zł. w. a. sądownie wypośredniczona, a wadyum kwota 50 zł. w. a.

Inne warunki licytacyi mogą być w tut. sądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek dnia 14 lipca 1877.

(6347 3—3) **Edykt.**

L. 1790. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza niniejszem, że w skutek rekwizycyi c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 21 marca 1877 l. 4574 przedsięwziętą zostanie celem zaspokojenia sumy wekslowej 500 zł. w. z przynależytościami, przymusowa sprzedaż realności pod l. 207/206 w Kopyczyńcach położonej wedle Dom. Th. I pag. 95 Chaima Mechla d. im. Eisenberga własnej, na rzecz Teofila Sajewicza w drodze publicznej licytacyi na dniu 16 listopada 1877, 19 grudnia 1877 i 22 stycznia 1878, każdym razem o 9 godzinie rano, w tutejszym sądzie. Cenę wywołania wynosi kwota 1521 zł, 50 ct. w. a., wadyum kwota 152 zł. 15 ct. w. a. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć mogą chęć kupienia mający w tutejszosądowej registraturze lub przy licytacyi.

Kopyczyńce dnia 10 września 1877.

(6322 3—3) **Edykt.**

L. 6047. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. Zakład kredytowy włościański przeciw Piotrowi Czornemu kwoty 200 zł. względnie 178 zł. 33 ct. w. a. z 12 proct. odsetkami od 28go października 1871 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 8 zł. 32 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 zł. 26 ct., publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 48 rep. 6 w Haliczanowie, w trzech terminach a to dnia 29 listopada 1877 i 16 stycznia 1878 za lub niżej ceny szacunkowej, a dnia 6 lutego 1878 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano. Cena wywoławcza 800 zł., wadyum 80 zł.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek dnia 24 września 1877.

(6351 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1936. W sądzie tutejszym odbędzie się w dniach 6 i 20 grudnia 1877 i 10 stycznia 1878 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż domu murowanego pod nr. 183 w Krzeszowie Michała Wujcika własnego niehipotecznego, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś niżej takowej.

Cena szacunkowa 800 złr. wadyum 80 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Slemień dnia 20 lipca 1877.

6319 3—3) **Edykt.**

L. 6567. Celem zaspokojenia sumy 400 zł. z 6 proc. zwłoki od 4 lutego 1868 z pn. na rzecz Chany Półtorak realność Ludwiny Żerdzińskiej pod l. k. 116 i 117 w Busku położona, ciało hipoteczne stanowiąca przy terminie dnia 29 listopada 1877 o 10 godzinie przed południem najwyższą cenę podającemu pod następującemi warunkami sprzedaż ułatwiającemi sprzedaną zostanie:

1) Cena wywowałania wynosi 2500 zł. zaś wadyum 250 zł. w. a.

2) Nabywca winien do dni 30 po prawomocnej sprzedaży złożyć resztującą cenę kupna do depozytu sądowego.

3) Reszta warunków i dotyczące akta wolne są do przeglądu w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Busk 29 września 1877.

(6361 3—3) L. 20294.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierzawnym okręgu niepołomickim na czas od 1go stycznia 1878 do końca grudnia 1878 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 27 listopada 1877 po południu.

Cena wywołania 1711 zł. poręczne 171 zł.

Oferty pisemne należy wnieść do dnia 26 listopada 1877 godziny 1 z południa.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

C. k. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Tarnów 15 listopada 1877.

(6390 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 11862. C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem drugą licytacyę na wydzierżawienie podatku konsumcyjnego od mięsa bezwarunkowo na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878, z zastrzeżeniem milczącego odnowienia na dalszy drugi i trzeci rok 1879 i 1880 w razie zaniechania wypowiedzenia dzierżawy w następujących okręgach dzierżawnych:

Gorlickim z ceną wywołania 4753 złr. w. a. Grybowskim z ceną wywołania 1731 złr. w. a. Nowosądeckim z ceną wywołania 10034 złr. 87 ct. w. a. Starosądeckim z ceną wywołania 2625 złr. 75 ct. w. a., która to licytacya co do okręgu dzierżawnego Gorlickiego i Grybowskiego na dniu 27 listopada 1877 co do Nowosądeckiego okręgu dzierzawnego na dniu 28 listopada 1877 i co do Starosądeckiego okręgu dzierżawnego na dniu 29 listopada 1877 w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu odbędzie się.

Oferty pisemne zaopatrzone 10%, wadyum można wnieść do dnia poprzedzającego ustną licytacyę do godziny 6 wieczór.

Resztę warunków licytacyjnych można w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu i w c. k. nadzorach straży skarbowej w okręgu tejże powiatowej dyrekcyi skarbu przejrzeć.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu
Nowy Sącz 16 listopada 1877.

(6377 1—3) **Edykt.**

L. 5357. W c. k. sądzie powiatowym w Gródku odbędzie się celem zaspokojenia 4 rat pożyczkowych po 36 złr. 80 ct. w. a. z pn. i reszty kapitału w kwocie 665 złr. 87 ct. w. a. z pn. a mianowicie:

a) kwoty 36 złr. 80 ct. jako dziewiątej dnia 4 lipca 1873, zapadłej raty z pożyczki 800 złr. z 6% odsetkami zwłoki od dnia 4 lipca 1873 bieżącemi, tudzież 1/2% prowizyi w kwocie 18 ct.

b) kwoty 36 złr. 80 ct. jako dziesiątej dnia 4 stycznia 1874, zapadłej raty pożyczkowej, z 6% odsetkami od 4 stycznia 1874, tudzież 1/2% prowizyą w kwocie 18 ct.

c) kwoty 36 złr. 80 ct. jako jedynastej dnia 4 lipca 1874, zapadłej raty tejże pożyczki z 6% odsetkami od 4 lipca 1874, tudzież 1/2% prowizyą w kwocie 18 ct.

d) kwoty 36 złr. 80 ct. jako dwunastej na dniu 4 stycznia 1875, zapadłej raty pożyczkowej z 6% odsetkami od 4 stycznia 1875. tudzież 1/2% prowizyą w kwocie 18 ct.

e) kwoty 665 złr. 87 ct. w. a. jako resztującego kapitału z odsetkami 7% od 4 lipca 1875, tudzież kosztów sporu 26 złr. 90 ct. i egzekucyjnych 24 złr. 92 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności l. 7 w Weissenbergu Jakóba i Teresy Lill własnej rzeczonej pożyczce, wedle dom. III. pag. 48 n. 1 on. za hipotekę służącej, na rzecz c. k. uprz. gal. banku hipotecznego, i takowa odbędzie się w 3 terminach dnia 22 listopada 1877, dnia 20 grudnia 1877 i dnia 24 stycznia 1878, zawsze, o godzinie 10 rano, żadną razą niżej ceny wywołania.

Cenę wywołania stanowi kwota 2700 zł. wadyum wynosi 270 złr. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego
Gródek dnia 20 sierpnia 1877.

(6384 1—3) **Edykt.**

L. 19933. C. k. sąd delegowany miejsko powiatowy cywilny w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Cylę Liebeskind iż skutkiem wniesionej przeciw niej skargi przez Izraela Liebeskinda o

I. wykreślenie ze stanu czynnego realności pod l. 23 w Prądniku białym położonej w karcie własności pod poz. 1 wpisu Cyli Liebeskind jako właścicielki jednej połowy tejże realności,

II. o wpisanie Izraela Liebeskinda za właściciela 4/11 części zaś małoletnich Mojżesza, Judli, Abrahama, Józefa, Chaima, Freidli i Gołdy Liebeskindów za właścicieli każdego 1/11 części połowy pod I. wspomnionej realności, termin do rozprawy ustnej na dzień 14 grudnia 1877 o 10 z rana wyznaczonym oraz kuratorem adwokat dr. Leon Eibenschütz ustanowionym został, któremu wszelkie dokumenta oraz środki do obrony służące udzielić lub też sądowi pełnomocnika swego wskazać winna, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Kraków 3 października 1877.

(6315 1—3) **Edykt.**

L. 57834 C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek pozwu Ewy Rosińskiej i Maryi Kaznowskiej przeciw Michałowi Woźniakiewiczowi z życia i pobytu niewiadomemu, jakoteż tegoż z imienia, życia i pobytu niewiadomym spadkobiercom z dnia 31 października 1877 do l. 57834 o wykreślenie ze stanu biernego realności we Lwowie pod l. 459 3/4 położonej obowiązku złożenia do depozytu sądowego kwoty 691 złp. postępowanie sądowe pisemne z postanowieniem terminu 90 dni. do podania obrony uchwałą z 3 listopada 1877 l. 57834 zarządzone zostało. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym pozwanym do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Zminkowskiego z zastępstwem adwokata dr. Waldmana ustanowionego kuratora. Wzywamy niniejszym edyktem pozwanych aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów 3 listopada 1877.

(6316 1-3). **Obwieszczeni elicytacyi.**

L. 20212. C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnem okręgu bocheńskim na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 28 listopada 1877 przed południem.

Cena wywołania 6700 złr. poręczne 670 złr. w. a.

Oferty pisemne należy wnieść do dnia 27 listopada 1877 godziny 1 z południa. Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

Tarnów 14 listopada 1877.

(6365 1—3) **Edykt.**

L. 3643. Dnia 21 grudnia 1877, 18 stycznia i 15 lutego 1878, o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 31 w Koniowie, powiatu Sambor, ciała tabularnego nie stanowiącej Cypryana Niezenieckiego własnej w sprawie Zakładu kredyt. włość. o 2500 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania stanowi 9000 zł. wadyum 900 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. Sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.
Starasól 31 sierpnia 1877.

(6346 1—3) **Edykt.**

L. 4849. W sprawie egzekucyjnej dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Ilkowi Petruszczak o zapłacenie kwoty 93 zł. 76 ct. w. a. przedsięwzięta zostanie w tutejszym sądzie dnia 11 grudnia 1877, 15 stycznia i 19 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 122 a. w Oknie położonej do Ilka Petruszczaka należącej i ciała tabularnego nie stanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej. Cena wywołania 150 zł., wadyum 15 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.
Horodenka 10 października 1877.

(6345 1—3) **Edykt.**

L. 10700. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie, w kwocie 300 zł. w. a względnie 244 zł. 71 kr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach, dnia 5 grudnia 1877, dnia 6 stycznia i 7 lutego 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem, egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 125/79 w Woli rzędzińskiej położonej, Ewy Cichoń i Adama Sitko własnej, ciała hipotecznego nie stanowiącej. Cena wywołania wynosi 1000 zł. w. a., a wadyum 100 zł. w. a.

Na dwóch pierwszych terminach licytacyjnych realność sprzedaną będzie tylko za cenę szacunkową, lub powyżej tejże, na trzecim terminie zaś także i poniżej ceny szacunkowej.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszo sądowej registraturze.

Tarnów dnia 18 października 1877.

(6344 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5896. Celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Schussheima w kwocie 202 zł. 50 ct. z przyn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 64 w Walawie położonej dłużników Iwana i Ilki Kopytko własnej, w dniu 17 grudnia 1877, 22 stycznia i 15 lutego 1878, zawsze o godzinie 9 rano tuż w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 1030 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 103 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy miejsko deleg.
Przemyśl 4 sierpnia 1877.

(6397 1—3) L. 20400.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu Tuchowskim na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 29 listopada 1877 przed południem.

Cena wywołania 1376 zł. 60 ct., poręczne 138 zł.

Oferty pisemne należy wnieść do dnia 28 listopada 1877 godziny 1 z południa.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.
Tarnów 17 listopada 1877.

(6378 2—3) **Edykt.**

L. 232. Posada c. k. notaryusza w Leżajsku została opróżnioną. Izba notaryalna wzywa ubiegających się o tę posadę, aby w przeciągu czterech tygodni, rachując od dnia trzeciego umieszczenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" swoje podania kompetecyjne do Izby notaryalnej w Tarnowie wnieśli.

Tarnów 16 listopada 1877.

(6393 2—3) **Edykt.**

L. 60043. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 d. p. p. położony majątek Józefa Jaremkiewicza.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądu kraj. Mayerowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Skwarczyńskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 24 listopada 1877, godzinę 10tą przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 stycznia 1878 i podać ją na terminie na dzień 10 stycznia 1878, godzinę 10tą przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 13 listopada 1877.

(6352 3—3) **Edykt.**

L. 5901. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy c. k. sądu krajowego lwowskiego z 30 czerwca 1877, l. 29749, przedsięweźmie celem wydobycia 2 rat po 27 złr. 60 ct. i reszty kapitału 578 złr. 73 ct. z pn. c. k. uprzyw. galic. akcyj. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Jana Kuderskiego się należących przymusową licytacyję sprzedaż realności pod l. 11 w Nowosiółce położonej, dnia 20 listopada 1877; 3 i 13 grudnia 1877, każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 1450 złr., wadyum wynosi 145 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostałaby, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termina 27 grudnia 1877.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu po 4 maja 1877 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie P. Filipa Simona ze Szczerca.

Szczerzec 1 października 1877.

(6324 3—3) **Edykt.**

L. 3869. C. k. sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włość. przeciw Danielowi Handzel wywalczonej sumy 267 zł. 50 ct. w. a. z większej sumy 300 zł. w. a. pochodzącej z pn. a to z odsetkami po 12% od 18 czerwca 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, dalej kosztów sądowych 11 zł. 47 ct. i teraźniejszych w kwocie 5 zł. 26 ct. w. a. przyznanych rozpisuje się publiczna egzekucyjna licytacya dłużniczej realności pod l. 17 w Zaszkowicach położonej; licytacya ta odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach, a to dnia 19 listopada, 13 grudnia 1877 i 17 stycznia 1878, każdym razem o 10 godzinie rano, pod następującemi warunkami. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 800 zł. w. a. sądownie wyprośredniczona, a wadyum kwota 80 zł. w. a.

Inne warunki licytacyi mogą być w tut. sądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.
Gródek dnia 20 lipca 1877.

(6125) **Ogłoszenie.**

L. 16671. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż p. Tytus Brąglewicz z Jasła w charakterze stałego zarządcy masy rozbiorowej Antoniego Smoluchowskiego w Jaśle zatwierdzonym, a zastępcą tegoż p. Romuald Palch w Jaśle zamianowanym został.

Tarnów dnia 18 października 1877.

(6172) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 28 October 1877. Zl. 28490, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Svate haraburdi" in der Zeitschrift „Pravda" Nr. 16 vom 25 October 1877 begründet den Thatbestand des im § 303 S. G. bezeichneten Vergehens der Störung der öffentliche Ruhe und Ordnung; die in der Rubrik „Politicke kukatko" vorkommenden Artikel „Take obet" und „Pomahejme", dann die Artikel „Dar" und „Dary" begründet in ihrem Zusammenhange je den Thatbestand des im § 64 St. Ges. bezeichneten Verbrechens der Beleidigung der Mitglieder des kaiserlichen Hauses und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 28ten October 1877 Z. 15206, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Jarmaky nas lid a nase politika" in der Zeitschrift „Obcan" Nr. 85 vom 25ten October 1877, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 St. G. und Art. II des Gesetzes vom 17 December 1862 und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 27 October 1877 Zl. 5054P./396D., zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Artikels mit der Aufschrift „Nostre Corrispondenze — Roma, 23 Ottobre" in der Zeitschrift „Il Goriziano" Nr. 267 vom 25 October 1877 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G., es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 S. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(6292) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 3 November 1877, Zl. 28901, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der beiden in der Rubrik „Rózne domaci zpravy" abgedruckten Artikel mit der Aufschrift „Kandydati bidy" und „100.000 zl. daroval" in der Zeitschrift „Brousek" Nr. 25 vom 30 October 1877 begründen in ihrem Zusammenhange den Thatbestand des in dem § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 6 November 1877 Z. 15701, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift! „Do Kanossy" in der Zeitschrift „Moravska orlice" Nr. 251 vom 3 November 1877 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 St. G. es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(6032 1—3) **Edykt.**

L. 22958. C. k. sąd deleg. miejski dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Adolfa Dygasińskiego, że przeciw niemu Stanisław ks. Jabłonowski o zapłacenie sum 40 zł. i 151 zł. 95 ct. w. a. tytułem czynszu zaległego wniósł pozew, w załatwieniu którego wyznaczono termin do sumarycznej rozprawy na dzień 6 listopada 1877 o godzinie 9 przed południem.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Adolfa Dygasińskiego nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. dra Goldmana kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującym przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 23 października 1877.

(6329 1—3) **Edykt.**

L. 31568. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Karoliny Witkay, utrzymując handel ubiorów męskich w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Ludwika Korytowskiego c. k. radcę sądu kraj. a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dra Józefa Mochnackiego z substytucyą p. adw. dra Romana Jakubowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 28 listopada 1877 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 7 lutego 1878 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 26 lutego 1878 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 14 listopada 1877.

(6414 1—3) **Edykt.**

L. 45184. C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawie łać. kościoła i szpitala ubogich w Tuchowie przeciw masie leżącej Józefa Deszkowskiego. Ludwikowi i Paulinie Nideckim o 100 zł. m. k. i 100 zł. m. k. z pn. ustanawia dla Józefy z Deszkowskich Grążewskiej spadkobierczyni Józefa Deszkowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomej kuratorem p. adw. dra Śmiałowskiego z substytucyą p. adw. dra Balko doręcza ustanowionemu kuratorowi uchwałę egzekucyjną z dnia dzisiejszego dla Józefy z Deszkowskich Grążewskiej wydaną, i wzywa ją niniejszym edyktem, aby potrzebne informacye ustanowionemu kuratorowi udzieliła lub innego zastępcę sobie obrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sobie samej przypisać będzie musiała.

Lwów 14 września 1877.

(6277 1—3) **Edikt.**

Zl. 8262. Ueber Ansuchen der Magdalena Strachocka wird dieselbe als Eigenthümerin der $^{29}/_{32}$ Theile von der bisher auf den Namen der verstorbenen Anton Strachocki intabulirten Realität sub CN. 15 in Tyśmienitz intabulirt.

Hievon wird die dem Aufenthaltsorte nach unbekannte Konstancya Strachocka verh. Nimkiewicz Miterbin nach Anton mit dem verständigt, daß für dieselbe Cyril Dorożewski aus Tyśmienitz zum Curator bestellt und demselben der diesbezügliche Tabularbescheid zugestellt wurde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Tyśmienitz, den 3 November 1877.

(6359) **Edikt.** Zl. 51935.

Zur Liquidirung der nachträglich von Heinrich Zach, Jonas Rosenzweig und Peisach Rawer gegen die Concursmasse des Joel Menkes angemeldeten Forderungen, wird die Liquidirungstagfahrt auf den 3 Dezember 1877 um 10 Uhr V. M. bestimmt zu welcher die Gläubiger einberufen werden.

Lemberg am 5 November 1877.

Der Concurs-Commissär.

(6410) **Obwieszczenie.**

L. 209. Ponieważ termin do dodatkowej likwidacyi i zbadania rachunków w sprawie upadłości firmy handlowej Józefa Kodrębskiego spadkobierców i spółki na dzień 3 września 1877 wyznaczony dla braku kompletu delegacyi wierzycieli udaremnionym został, przeto do likwidacyi wierzytelności po 17 kwietnia 1877 i później zgłoszonych, niemniej do zbadania, zatwierdzenia lub uwątpliwienia rachunku rocznego i rachunku z dochodów realności pod nr. 56 do tej masy rozbiorowej należącej, jakoteż do wyboru jednego członka wydziału z powodu rezygnacyi ponowny termin na dzień 4 grudnia 1877 o 10 godzinie rano wyznaczam i na takowy zawiadowstwo upadłości, delegacyę wierzycieli tejże, ich zastępców, kredytaryuszów i wszystkich wierzycieli rzeczonej upadłości pod prawnem następstwem zawzywam.

Zaleszczyki 18 listopada 1877.

Michał Klusik,
c. k. sędzia powiatu jako
komisarz konkursowy.

(6411 1—3) **Edykt.**

L. 349. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie wzywa nieobecnego z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Kółko, by się w przeciągu roku do spadku po Łukaszu Kółku 9 sierpnia w Desznicy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym zgłosił, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem Jędrzejem Szymańskim z Desznicy dla niego ustanowionym przeprowadzone zostanie.

Żmigród 20 maja 1875.

(6412 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9663. Dnia 5 grudnia 1877 o 10 godzinie rano, odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności lk. $42^4/_5$ w Żółkwi do leżącej masy po Krystynie Rehfeld i do Julii Rehfeld należącej i realności pod l. $44^4/_5$ w Żółkwi Julii Rehfeld własnej na rzecz Dawida Grüssa pto 690 zł. z pn.

Cenę wywołania pierwszej realności stanowi kwota szacunkowa 2016 zł. 50 ct., drugiej zaś kwota 1434 zł.

Wadyum 10%.

Sprzedaż nastąpi ewentualnie także niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyi, jakoteż akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

Żółkiew dnia 20 października 1877.

(6110 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16415. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem p. Cecylię Bronikowską z miejsca pobytu niewiadomą, że w celu przeprowadzenia egzekucyi w sprawie Jakóba Zimmermanna przeciw Arnoldowi i Cecylii Bronikowskim o zapłacenie 400 złr. w. a. z pn., dla niej kuratora w osobie p. adw. dra. Tokarza, zaś tegoż zastępcą p. adw. dra Pietrzyckiego ustanowiono.

Tarnów d. 18 października 1877.

(6403 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5265. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 147 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 123 w Rakowie położonej, dłużników Nykoły i Magdy Luteżyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 29 listopada 1877,
II. 27 grudnia 1877,
III. 31 stycznia 1878,

każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 3 listopada 1877.

(6305) **Ogłoszenie.**

L. 8445. Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Rakszawy zostaną dnia 3 grudnia 1877 o godzinie 10 rano w Rakszawie rozpoczęte.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych uzna za potrzebne.

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego.

Łańcut 12 listopada 1877.

(6398) **Ogłoszenie.**

L. 2131/pr. Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego reskryptem z dnia 11 listopada 1877 l. 5485/pr. zamianowało na pierwszą kadencyę w r. 1878 przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie przełożonego oddziału karnego c. k. sądu krajowego Aleksandra Kaweckiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Jana Salskiego, Michała Nowaka, Piotra Smolarskiego, Jana Leichamscherera i Karola Ebnera.

Co niniejszem podaje się w myśl §. 301 ustawy z dnia 23 maja 1873 do wiadomości z nadmienieniem, że I. kadencya sądów przysięgłych rozpocznie się posiedzeniem w dniu 8 stycznia 1878 o godzinie 9 rano w gmachu sądowym przy ulicy św. Michała w sali na I. piętrze.

Prezydyum c. k. sądu kraj. karnego.

Kraków 16 listopada 1877.

(6404 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6855. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leiby Don Kögla w kwocie 200 zł. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod lk. 74 w Ulanowie Maciejowi Prącik należącej, w dniu 10 grudnia 1877, w dniu 15 stycznia 1878 i w dniu 12 lutego 1878; zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 305 zł., poniżej której takowa na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 30 zł.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Ulanów d. 25 października 1877.

(6405) **Ogłoszenie.**

L. 9366. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wyznacza do rozpoczęcia dochodzeń dla założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Zalipie, termin na dzień 26 listopada 1877 w tutejszym sądzie, na którym każdy mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania się zgłosić i wszystko co dla wyjaśnienia swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

Rohatyn 19 listopada 1877.

(6408) **Ogłoszenie.**

C. k. sąd powiatowy w Horodence zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia książki gruntowej dla gminy katastralnej Horodnicy z przysiółkiem Perediwaniem.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w c. k. sądzie powiatowym w Horodence lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 5 grudnia 1877, na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka dnia 7 listopada 1877.

(6409) **Ogłoszenie.**

L. 6507. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że od dnia 21 do 29 listopada 1877 złożone będą w sądzie do przejrzenia protokoła dochodzenia miejscowego wraz z arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzone, protokół parcelowy, sprostowany spis posiadłości i kopie map katastralnych, dotyczące posiadłości w gminie Artasowie położonych.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 30 listopada 1877 o godzinie 9 rano do zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszy posiadania.

O czem zawiadamia się strony interesowane z tym dodatkiem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Kulików 19 listopada 1877.

(6387) **Ogłoszenie.**

L. 61. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożyła w sądzie powiatowym w Pilźnie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy kastralnej Łęki górne.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym w Pilźnie albo przed komisyą hipoteczną dnia 1 grudnia 1877, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Pilzno dnia 14 listopada 1877.

(6307) **Edykt.**

L. 7020. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach ogłasza, że w tutejszym sądzie powiatowym złożone są do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Uszkowice.

Równocześnie wyznacza się do wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszy posiadania, termin na dzień 29 listopada 1877, o godzinie 9 przed południem, na którym w razie zgłoszenia takowych, dalsze dochodzenia prowadzone będą. Zarzuty te wniesione być mogą. albo w tutejszym sądzie powiatowym, albo też na powyższym terminie przed komisyą hipoteczną, a to pisemnie lub ustnie.

Przemyślany 12 listopada 1877.

(6383) **Obwieszczenie.**

L. 2313. Celem zapewnienia na rok 1878 dla domu więziennego w Nowym Sączu dostawy:

1) 235.82 metrów kubicznych drzewa bukowego do opału.
2) 713.551 kilogramów nafty do oświetlenia Nr. 1.
   30.5 metra knotu do lamp
   10 sztuk lampek naftowych
   66 sztuk cylindrów do lamp
3) 18 kilogramów świec łojowych
4) 9.000 kilogramów słomy żytniej (prostej)
5) 46 kilogramów tłuszczu wieprzowego
   46 kilogramów szpiku z kości wywarzonego.
   36 sztuk szczotek do smarowania obuwia

odbędzie się w Sądzie obwodowym w Nowym Sączu dnia 29 listopada 1877 o godzinie 9 z rana licytacya „in minus“.

Wadya wynoszą:

ad. 1.	76 złr.
ad. 2.	26 złr.
ad. 3.	1 złr. 30 ct.
ad. 4.	23 złr.
ad. 5.	12 złr.

Każdy chęć licytowania mający jest obowiązany przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum gotówką lub w papierach publicznych wedle kursu, nigdy jednak wyżej pari.

Pisemne w prawne wymogi zaopatrzone oferty będą przez komisyę licytacyjną aż do ukończenia ustnej licytacyi przyjmowane.

Reszta warunków licytacyjnych może być w sądzie przejrzaną.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego
w Nowym Sączu d. 14 listopada 1877.

Doniesienia prywatne.

(6416 1–3) L. 15943.

Konkurs.

Na mocy uchwały Wysokiego Wydziału krajowego z 9 listopada 1877 r. do l. 36080 rozpisuje się konkurs na opróżniające się z dniem 1 stycznia 1878:

sześć posady sekundaryuszów, i

trzy posad asystentów lekarskich przy oddziałach chorych krajowego szpitala powszechnego we Lwowie.

Posady sekundaryuszów i asystentów lekarskich nadane będą tylko na lat dwa, takim kompetentom, którzy się wykażą dyplomem doktora medycyny lub dyplomem doktora wszech nauk lekarskich uzyskanym na jednej z wszechnic państwa austryackiego.

Do posady sekundaryusza przywiązaną jest płaca o rocznych 600 zł. w. a. z dodaniem opalonego mieszkania w szpitalu, zaś do posady asystenta lekarskiego, płaca o rocznych 500 zł. w. a. bez wszelkich innych dodatków.

Ubiegający się o posady powyższe w podaniach swych winni oraz wykazać:

1) Wiek, stan i miejsce urodzenia.
2) Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.
3) Stosunki pokrewieństwa lub powinowactwa z osobami w służbie krajowej zostającemi.

Podania należy wnosić najdalej do 15 grudnia 1877 r. do Dyrekcyi szpitala powszechnego we Lwowie bezpośrednio lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej.

Dyrektor Szpitala powszechnego

we Lwowie dnia 18 listopada 1877 r.

L. 10729/ex 1877. (6415 1–2)

Ces. kr. uprzyw.

kolej galicyjska  Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 20 listopada b. r. zaprowadza się taryfa wyjątkowa dla transportu zboża, ziarn strączkowych, nasion olejnych i wyrobów mełtych, ze zboża i ziarn strączkowych — **z Rossyi pochodzących**, w ilościach po najmniej 10.000 kilogr. na jeden list frachtowy, która to taryfa zawiera obniżone pozycye frachtowe dla ruchu z Podwołoczysk, Brodów, względnie Lwowa, Krakowa do Wirtembergu, do Badeńskiego, Hesyi, Palatynatu reńskiego i Alzacyi i Lotaryngii.

Pozycye frachtowe tej taryfy wyjątkowej zastosowane będą w drodze restytucyi i do tych transportów, które poddane będą reekspedycyi na stacyach: Lwów, Kraków, Wiedeń (dworzec kolei Północnej, także dworzec kolei Elżbiety i składy miasta Wiednia [Lagerhaus]) i Monachium (zarządy domów składowych na dworcach: kolei Wschodniej lub Południowej).

Egzemplarzy tej taryfy wyjątkowej dostać można na naszych stacyach związkowych, w naszej dyrekcyi ruchu we Lwowie i w ekonomacie naszym w Wiedniu.

Wiedeń dnia 14 listopada 1877 r.

Generalna dyrekcya.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.